

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórnij alij Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni świątecznych.

[Reklama]
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są
płatne.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartał
w Poznaniu 7 marek 30 fen., w Państwie
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Bel-
gii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłać i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłać przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego, niemiecko-austriackiego należącej
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
sze agentury, za których pośrednictwem (sobacz-
niż) można także przysłać ogłoszenia do Eksped-
ycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
od pierwszego petytowego siedmiomiesięcznego 15 fen. —
Reklamy od pierwszego petytowego 80 fen. (inclusive
umieszczania).

AJENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W i a r y ż u *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Rozkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Fendler*, Ulica Senatorska L. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAN, 15 listopada.

Król duński przesłał na drodze telegraficznej rządowi bułgarskiemu odpowiedź, że w obec teraźniejszych okoliczności nie może swemu synowi dać przyzwolenia do przyjęcia wyboru, ofiarowanego mu przez sobranie. W skutek tego członkowie rejeneyi Mutkurow i Stambolow podali się do dymisji, zostali jednakowoż ponownie wybrani. Natomiast przyjęło sobranie podanie o dymisję Karawelowa wypowiadając przytem nagane, że zdradził księcia Aleksandra a teraz zdradza Bułgarię. W jego miejsce wybrano Jukowa, który został prezydentem rejeneyi. Zapisujemy jeszcze dalej, że na sobotniem posiedzeniu wybrana została deputacya, złożona z Grekowa, Stoilowa i Kalczewa, która udać się ma do dworów europejskich. Po tej czynności odczytano się sobranie a czas nieograniczony. Innych ważniejszych wiadomości nie odbieramy dzisiaj z Tirmowy. Możemy chyba wspomnieć jeszcze o kilku szczegółach, odnoszących się do brutalnego postępowania generała Kaulbarsa. I tak według „Polit. Correspondenz” kawas rosyjskiego konsula w Filipopolu, który prowokował zandarna groząc mu rewolwerem wydany został konsulatowi rosyjskiemu. Mimo to zażądał generał Kaulbars, ażeby odnośny komisarz policyjny wydany został ze służby a ukarany prefekt w Filipopolu. Dowiadujemy się wreszcie, że oskarżonego o udział w sprzysiężeniu w Burgas oficera Nabokowa uznał sąd wojenny winnym i wydał go w dniu wczorajszym przed południem rosyjskiemu konsulowi w Burgas.

W dniu 13 listopada wygłosił hrabia Kalnoky na posiedzeniu delegacyi węgierskiej długo oczekiwaną mowę w kwestyi polityki zagranicznej. Podajemy ją na innem miejscu a tutaj nadmieniamy, że w ciągu dyskusyi podniósł jeszcze hrabia Kalnoky, że jakkolwiek Rosya przyrzekała, iż wkrótce zaproponuje kandydata do tronu bułgarskiego, do tej chwili tego nie uczyniła. Austria ze swej strony, tak zakończył hrabia Kalnoky, nalegała na to, ażeby Rosya jak najrychlej wymieniła swego kandydata.

Czy Rosya teraz zdecyduje się na ten krok po od-mowie ks. Waldemara i po pełnej znanieniu i doniosłości mowie hr. Kalnokowego — na to odpowiedzieć nie potrafimy. W ogólności tajemnica jest okryta przyszła polityka i taktyka rosyjska w obec Bułgarii. — Korespondent petersburski „Polit. Correspondenz” nazywa zupełnie bezzasadnymi wszystkie pogłoski, wedle których gabinet petersburski miał lub zamysłał żądać, aby na czele spraw zagranicznych, wojny i spraw celnych w Bułgarii zostali postawieni urzędnicy rosyjscy, aby konstytucya bułgarska została zmieniona itd. Aspiracye rządu rosyjskiego ograniczają się zdanien pomienionego korespondenta na żądaniu na nowo w Bułgarii takiego wpływu, któryby odpowiadał ofiarom poniesionym przez Rosyę przy dziele wyzwolenia kraju. Relacye generała Kaulbarsa podnoszą, iż powiedzie się niezawodnie osiągnąć cel wzmiankowany.

Co do mowy hrabiego Kalnokowego, to, jak telegrafują z Pesztu, doznała ona w prasie węgierskiej sympatycznego przyjęcia. „Pester Lloyd” robi uwagę, że krótkie ale dziarskie przemówienie hr. Andrassego więcej spodobalo się Węgrom, jakkolwiek i to, co wypowiedział Kalnoky, odpowiada zupełnie interesom monarchii austriackiej.

Alle i parlament niemiecki, omijający dotychczas wszelkie sprawy, dotyczące polityki zagranicznej, zabierze tą razą, jakby się zdawało, głos w kwestyi spraw

zagranicznych i w kwestyi bułgarskiej. „Voss. Ztg.” podnosi, że z rozmaitych objawów w ostatnich dniach widać należy, iż dyskusya w sprawie przesilenia na wschodzie w obec naprężonych dzisiaj stosunków byłaby nawet pożądaną dla polityki niemieckiej. Ze te rozprawy, tak pisze „Voss. Ztg.” przypadłyby zaraz na początku sesyi parlamentarnej, przypuszczając to można a kwestya o to by tylko się toczyła, czy zaczekano by za obradami nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, albo czy kanclerzowi danoby przez osobną interpelacya sposobność do oświadczeń, których w miesiącu wrześniu dać jeszcze nie mógł w parlamencie.

Wiadomość, że niemiecki generał konsul w Zofii pan Saldern zawieszony został przez kanclerza do Berlina, przemawiałyby jeśli nie za prawdopodobieństwem doniesienia „Voss. Ztg.”, to przynajmniej za tem, że kwestya bułgarska więcej interesuje politykę niemiecką, jak to utrzymywały dotychczas dzienniki berlińskie.

Jak telegrafują z Kairo, powołany został do Londynu p. Drummond Wolff i niebawem tam wyjeżdża. Ma on, zdaniem pism londyńskich, zdać osobiście sprawę ze swojej misyi w Egipcie i odebrać instrukcyje w kwestyi układów z Mukhtarem paszą.

Francuzka izba deputowanych zgodziła się na sobotniem posiedzeniu na zaciągnięcie kredytu w ilości pięć-kroćstysięcy franków dla poszkodowanych powodzią. Następnie zażądał prezes gabinetu kredytu 10 tysięcy franków na koszt pogrzebu zmarłego Pawła Bert, czemu się sprzeciwił biskup Freppel, podnosząc, że zmarły nieublagany był wrogiem religii. Mimo to wniosek p. Freycineta przyjęty został 379 głosami przeciwko 45; przyjęto także wniosek, ażeby wdowie po zmarłym wyznaczyć pensyę 12 tysięcy franków.

Następcą pana Bert w Tonkinie będzie prawdopodobnie pan Rouvier, przewodniczący budżetowej komisyi.

Telegram paryżski donosi nam wreszcie, że na wczorajszym rocznym obchodzie stowarzyszenia turniejowego wygłosił minister wojny Boulanger mowę, w której podniósł, że wychowanie wojskowe młodzieży nie ma bynajmniej charakteru zaczepnego. Każdy kraj, mówił minister, który żyć pragnie, musi być silnym. To też on bezustannie myśli o przygotowaniach wojennych, ponieważ to najpewniejszą jest gwarancyą trwałości pokoju.

Wydalania.

Antonina Cyran, lat dziewięć licząca, wydalona z Prus, przybyła 12 b. m. do Łodzi. Rodzice jej mieszkają w Woli Cigorskiej, (gmina Rąbień) pod Zgierzem. Przed czterema laty przybyła do nich w odwiedziny krewna z Lignicy i zabrała z sobą pięcioletnią wówczas Antoninę. Owa krewna, a ciotka małej, zatrudniona jest w Lignicy, w fabryce tabacznij Antoniego Richtera. Mała Antonina podobano się właścicielom fabryki, wzięli ją więc na wychowanie; tam właśnie znalazł ją rozkaz banicyjny. Dziewięcioletnie dziecko odstawiono do granicy, ztamtąd do Piotrkowa, następnie do urzędu powiatowego w Łodzi, wreszcie 13 b. m. magistrat Łódzki odesłał małą Antoninę do rodziców do Woli Cigorskiej.

Donosi o tym fakcie „Dziennik Łódzki.”

Na dziejowym przelomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 261.)

Wiszur zrzucił odzienienie, a same tylko buty z ostrogami na nogach zostawił, jak mógł najlepiej związał węzełki rękawami od kaftana i oddał go Teresie, potem lewą ręką chwycił się ogona klaczy, a prawą z całej siły ją uderzył. Klacz rzuciła się w wodę. W pierwszej chwili wzburzona fala wszystkich zalała, wszelako niebawem klacz na wierzch wypłynęła, i łeb nad wodę podniósłszy, zaczęła prychnąć. Wiszur spojrzął, co się stało z jego towarzyszką. Siedziała jak przykuta do grzbietu. Odtąd kilka minut klacz płynęła spokojnie, podobna do łodzi, mającej zamiast masztu kobietę, zamiast żaglu: tarczę w górę podniesioną, a zamiast steru: chłopca u ogona. W miarę jednak jak się od brzegu oddalała, zaczęła się niepokoić, a po niejakiem czasie usiłowała nawet w bok skrócić i nawrócić. Wtedy Wiszur zawołał:

— Trzymajcie ją dobrze, bo będzie źle! Nad samym wieczorem zarząłem jej żrebię, aby za nią nie biegła, ale ona o tem nie wie i chce do niego wrócić. Trzymajcie!

Teresa nie potrzebowała tego ostrzeżenia. Ona silną ręką pociągnęła już wędzido, a że klacz była miękka w pysku, więc rada nie rada musiała się wprost skierować. Lecz że miłość matki brała w jej sercu górę nad innemi uczuciami, przeto głowę wyżej podniosła, tak głośno teraz zarżała, że usłyszały ją konie na stepie i rżeniem odpowiedziały.

— Masz diabla ba! — mruknął Wiszur.

Jakis czas było cicho, ale nim Pietrasz Pater

noster odmówił, wzdłuż brzegu, który właśnie opuścili, zaczęło dudnieć i niebawem kilkadziesiąt koni nad wodą zarżało. Klacz odpowiedziała im rżeniem przeciągłym, żalosnem, jakby się na swój los skarżyła. Na to konie jeden po drugim zaczęły skakać do wody. Równocześnie dały się słyszeć ludzkie głosy na brzegu.

— Chryste Panie! Święty Pietrze! — westchnął Wiszur oczy przymykając. — Co ma być, niech będzie, ale ja się ogona nie puszcze! Zjedzą przedź diabla rogatego niż nas dostaną... Jeżeli dopędzą, będę się bronił! Hej! — głośno zawołał. — Macie tam jaką broń, bo ja sam goły jak święty turecki.

— Mam szabie i kindżał.

— Wystarczy! damy sobie z tem radę. Pilnujcie tylko tarczy i węzła, bo w niem znajduje się całe moje mienie.

Kobieta trzymała klacz oburącz i dobrze nią kierowała. Gdy znaleźli się na środku rzeki, gdzie prąd był bardzo silny, klacz zaczęła płynąć w ukos, a że siły ją opuszczały, więc zachodziła obawa, iż utonie. Po dwakroć zanurzyła się nawet z głową, lecz szczęśliwie wypłynęła, i resztek sił dobywając, zmierzła ku brzegowi. Nareszcie kobieta spostrzegła przed sobą jakąś masę niewyraźną, ciemniejszą od całego otoczenia. Jeszcze chwila, a koń i ci co przy jego pomocy rzekę przepłynęli, ujrzeni się nareszcie u brzegu. Był on jednak w tem miejscu tak stromy, acz nie wysoki (woda miała przy nim wciąż jednakową głębokość), że klacz naprzno usiłowała wyskoczyć. Pod jej przednimi nogami ziemia wciąż się urywała, i biedne zwierzę w głębię wpadało. Wiszur widząc niebezpieczeństwo, puścił z ręki ogon, i uderzwszy kilka razy zylastemi ramionami, przyspłynął do brzegu. Wdrapał się na niego było dłań dziełem jednej chwili. Gdy to uczynił, krzyknął do kobiety:

— Rzućcie mi uzdę!

Ledwie ją złapał, zaraz konia silnie do siebie pociągnął. Teraz klacz wspierając się przednimi nogami o brzeg, głowę w górę zardara.

— Przelećcie do mnie po ję 1bie! — znów zawołał.

Teresa, mimo że była otyła i choć ciemność ją oblewała, stanęła najpierw na grzbiecie klaczy, potem na jej karku, w końcu ruchem rozpaczliwym skoczyła na jej łeb, a z niego na ziemię upadła.

— Doskonale! Taka niewiasta więcej warta niż nie

Bank ziemski.

W sprawie banku ziemskiego i przyszłego jego działania bardzo sympatycznie rozpisal się „Tydzień piotrkowski” w dwóch po sobie następujących artykułach.

Pomijamy pierwszy, jako ogólne poglądy obejmujący, a przywodziśmy drugi, więcej specjalnie sprawę traktujący.

Radzi w nim, aby głównem zadaniem banku ziemskiego była parcelacya.

My również jesteśmy tego samego zdania a nie dziś dopiero, ale już dawno. To też lat temu pięć domagaliśmy się, aby parcelacyi pomiędzy innemi użyto za środek zaradczy przeciwko wychodztwu do Ameryki.

Dalej należąc do kółka, które się tu utworzyło przed sześciu miesiącami celem założenia banku ratunkowego, byliśmy w niem gorącymi rzecznikami parcelacyi.

Poglądy na tę sprawę wyłożymy następnie, a dziś już otwieramy łamy pisma naszego dla tej sprawy i prosimy wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, aby nam swe uwagi nadysłali.

Przez to wyjaśni się ta sprawa wielce.

Po tych kilku słowach przytaczamy ów artykuł „Tygodnia.”

Bzmi on:

„A teraz pomówmy w kilku słowach o zakresie działalności projektowanej instytucyi. Ma ona na celu, jakieśmy wyżej rzekli: 1) regulowanie hipotek i dostarczanie taniego kredytu, 2) kupno majątków ziemskich dla odprzedaży takich lub parcelacyi.

„Jeśli mamy wyznać otwarcie, to pierwsza część powyższego zadania nie wydaje nam się praktyczną, gdyż, jak słusznie już ktoś zauważył, kredyt ziemski w Poznaniu i w Prusach dostatecznie jest zasilany przez landszafty i banki hipoteczne, a udzielanie go na drugie numera hipotek przyczyniłoby się tylko do nadmiernego przeciążenia majątków długami, przyspieszyło ich likwidacyi i naraziło bank na niewątpliwie straty.”

„Calkiem co innego, gdy mowa o kupnie przez tenże bank bankrutujących majątków ziemskich, celem następnij ich odprzedaży jednostkom zamożniejszym, a zwłaszcza celem parcelacyi. Tu działanie banku może być bardzo owocne i płodne w najdonioślejsze dla kraju następstwa, tak ekonomiczne jak społeczne. Głównem też zadaniem przyszłego banku winno być pośredniczenie pomiędzy sprzedającymi a kupującymi i zbieranie pod tym względem ofert od jednych i drugich; bank mając listę takich ofert, mógłby nabywać majątki z wolnej ręki, z a n i m takowe wystawione zostaną na licytacya, na której trudno już konkurować ze 100-milionową komisją; mógłby wreszcie niejedną majątek ziemski wykupić tą drogą z rąk niemieckich.

„Tak nabyte majątki bank powinien jak najprędzej o ile można odprzedać lub parcelować, aby nie więzić kapitału i nie wyczerpywać go na kupno ziemi, a tem bardziej nie wdawać się w żadne na rzecz własną administracye. Przy odprzedaży baczyc winien przedewszystkiem na oddawanie ziemi w ręce jak najpewniejszej, nie podejrzaną, żeby nie zdarzyło się tak, iż ten kto kupi dziś dobra od banku, odprzeda je pojutrze jakiemu Niemcowi lub komisji kolonizacyjnej; bank powinien szukać pod tym względem gwarancyi w rozumie

„Bank ziemski ma pośredniczyć w otrzymywaniu takich pożyczek a nie dostarczać ich. Ztąd też obawa „Tygodnia” jest ponna.

Przyp. Red. „Dzien. Pozn.”

jeden chłop! — zawołał Wiszur, i nie myśląc o nięj więcej, puścił się wzdłuż brzegu. Klacz na uździe prowadzona, upłynęła jeszcze kilkadziesiąt kroków, póki nie trafiła na mieliznę. Wtedy wydostała się szczęśliwie z wody, a stanawszy na brzegu, zaczęła gwałtownie robić bokami. Wiszur przyprowadził ją do swojej towarzyski, która tymczasem z ziemi się podniosła.

— Tarcza jest? — zapytał.

— Jest, ale węzełek diabli wzięli! — odpowiedziała dzwoniąc zębami. Z jej odzienia lała się zimna woda, bo choć na niebie był kwiecień, kra falą z północy niesiona dotąd nie spłynęła.

— Nie ma mego węzła? — jęknął Wiszur. — Teraz jeszcze pół biedy, mokra odzież nie wiele by mi pomogła, ale czem ja za dnia grzeszne ciało przykryję?

— Będzie czas o tem w dzień myśleć, a teraz, siadajmy, bo zdaje mi się że za nami pędzą.

W rzeczy samej na rzecę slychać było prychanie koni, płynących prosto ku niemu.

— Jechać jeszcze nie możemy, bo kobyła nam padnie! Dajcie mi lepij tarczę i szabie, a zobaczcie, że i was i siebie obronię. Zresztą łatwiej pobić ich teraz, gdy będą z wody wyłaziły. Brni! jakie zimno! Byle prędko przyszli, to człek by się przy nich choć trochę zagrzeał.

Musiła uznać, że miała słuszność, szkoro szabie odpasała, z tarczą mu ją podając, rzekła:

— Bierz! jak nas napadną, ja także nie będę próżnowała.

Wiszur przywiązał sobie szabie do nagiego pasa, a tarczę wziął na ramię. Choć bardzo było ciemno, chlupanie jednak wody w jego butach wskazywało gdzie się znajdował.

Gdy płynące konie do brzegu się zbliżyły i tak samo jak klacz naprzno usiłowały wyładować, wtedy Wiszur postąpił kilka kroków i zawołał:

— Jest tam kto?

Cicho — tylko woda szumi i konie prychają. Krzyknął jeszcze raz, lecz nikt mu nie odpowiedział.

— Nie ma żadnego skurczybyka! — weselo zawołał. — Myśm się przeprawili, bo nam pilno do domu, ale te psułaty nie pójdaż do zimnej wody... Biedne koniska, same się za nami puściły, bo im było żal Wiszura. Nie darmom ich doglądał! Poczekajcie tu

politycznym, zamożności i oszczędności nowonabywców. Przy tych warunkach, najbezpieczniejszą formą odprzedaży wydaje się nam parcelacya pomiędzy lud wiejski.

„Czem zaś jest lud ten w Poznaniu już wiemy: lud ten, jak powiedzieliśmy, „dla kultury niemieckiej nie jest podatny: kierowany umiejętnie przez swych przewodników, coraz bardziej rozwija się umysłowo i dojrzewa politycznie, nie tylko cech rodzimych nie tracąc, lecz przeciwnie, rozwijając je coraz bardziej i zyskując coraz większą świadomość narodowości swęj i jej ideałów, oraz płemiennej odrębności. Jeżeli w ogóle każdy chłop polski instynktowo przywiązany jest do zagony używanego jego potem, jeżeli w ogóle krzepko dzierży ten zagon i przybyszowi wydrzeć go sobie nie daje — to chłop wielkopolski ma też samo przywiązanie, z tą różnicą, że jest ono zupełnie celów swych i w i a d o m e, z aspiracyami całego ogółu, które nie są mu obce, ściśle związane i przeto silnie spętowane. Prócz tej miłości ziemi i niezłomnej dążności do utrzymania jej w swych rękach, chłop posiada także i umiejętność, konieczną do osiągnięcia tego celu, a nawet posiada ją w większym daleko stopniu, niż właściciel obszaru dworskiego: umiejętnośćą tą jest nie co innego, jak tylko skrupulatna i drobiazgowa oszczędność i bezwarunkowe unikanie wszelkich wydatków nad możność.

„Taki to żywioł powinien mieć sobie powierzona pieczę nad zagrożoną ziemią polską na kresach zachodnich. Jest niewątpliwą rzeczą, że z tego zadania chlupnie się on wywiązać i kraj ojczysty, nie uszczuplony, przekaże pokoleniom następnym i czasem mniej posępnym, czasem spokojnej pracy, kiedy zaciękość między-narodowa i znęcanie się nad słabszym przejdą w dziedzinę historyi. Od męzów zaufania, którzy podjęli się wprowadzenia w czyn instytucyi ratunkowej, w znacznij mierze zależy ułatwienie przejścia chłwiejących się większych posiadłości w ręce chłopskie; wapić też nie należy, że parcelacya i osadzanie na gruncie włościan małorolnych i bezrolnych zajmie jedno z miejsc naczelných między operacyami powstać mającego „Banku Ziemiańskiego.”

„Nie zapominajmy także, że Bank będzie niczem innym, jak instytucyą finansową i jeżeli ma działać skutecznie, na swą własną pomyślność materyalną pilnie baczyc i o nią starać się winien; parcelacya zaś niewątpliwie jest operacyą dla przedsiębiorczego ją wielce korzystną i może ze wszystkich, jakie Bank prowadzić będzie, najmniej ryzykowną.

„Chłop, kupiwszy kawałek ziemi na wypłatę szacunku ratami, punktualnie je płacić będzie, choćby kosztem nadludzkich wysiłków, byle z rąk tego gruntu napowrót nie wypuścić. Tak się dzieje na całym obszarze ziem polskich i dla tego chłop, jako płatnicy, największem ciężar się zaufaniem.

„Ta okoliczność ma znaczenie przeważne w obec tego, że potrzebny na otwarcie i działanie Banku kapitał ma być z całego tego obszaru zebrany i chociaż ofiarność ogółu się nie wyłącza — owszem jest pożądana — jednakże główną podstawą istnienia Banku muszą być widoki korzystnej i pewnej lokacyi kapitałów. Bez tego zebranie potrzebnych funduszw byłoby wprost — mrzonką.

„Tak tedy wszystkie względy przemawiają za powierzeniem pieczy nad całością ziemi ludowi, pracującemu na tej ziemi od wieków i całą swą istotą z nią zroślemu.

„Jeśli więc Bank postawi parcelacyą za główne swe zadanie, postąpi zupełnie patryotycznie i racjonalnie,

chwile — rzekł do kobiety — ja zaraz wrócę. Skoro tak dobrze poszło, więc da Bóg, że jeszcze akiego konia wyłowię. A zdaby się, bo kobyła djabieł osłabła.

To powiedziawszy, chwycił klacz za uzdę i cwałem pobiegł ku onemu miejscu, gdzie ona przed chwilą wyładowała. Ponieważ klacz bez przerwy rżała, przeto konie w wodzie będące teraz za jej głosem wzdłuż brzegu płynęły.

W ten sposób kilka z nich dostało się szczęśliwie do miejsca miakiego i na brzeg wyskoczyło. Inne fala po rzecę rozniosła i te w części gdzieindziej wyładowały, a w części potonęły.

Podczas gdy Wiszur wzrok wyteżał, aby koniom się przypatrzyć, kobieta przyszo do niego.

— Co pocniem? — zapytała.

— Siadajcie na kobyłę i jedźcie prosto, gdzie Bóg da! Ja zaś złapię sobie innego konia i za wami pospieszę.

Z temi słowy poskoczył ku najbliższemu rumakowi, i nim ten miał czas spostrzedz co mu grozi, już Wiszur siedział na jego grzbiecie i mocno grzywy się chwycił. Koń rozniewany wierzgnął raz i drugi, ba! nawet dęba stanął, lecz gdy się przekonał, że Wiszur trzyma się go jak kleszcz, dał pokój wszystkiemu i galopem puścił się za klaczą.

Przedem mknęła tedy niewiasta w mokrem odzieniu, za nią, niby zły duch hulający nocą po stepie, pędził Pietrasz Wiszur, mający za jedyny strój: buty z ostrogami na nogach, za osłonę: tarczę na ramieniu, a za broń: krzywą szabie u nagiego pasa. W tyle galopowały trzy najpiękniejsze konie ze stadniny Alego.

Dzika ta jazda trwała całą noc. Step był równy, nigdzie ani rowu ani strumyka, niska trawa nie tamowała także biegu, konie zaś odpoczywszy po zimnej kąpieli, mknęły teraz ze zdwojonymi siłami, zwłaszcza że kobieta zgłała swoją klacz ostrzem kindżału, a mężczyzna bódł swego wierzchowca ostrogami do krwi. Biedne zwierzęta wyciągały się jak struny, a choć w tym pędzie szalonym ledwie mogły powietrza zachwycić, mknęły jednak wciąż z równą szybkością, jakby uciekały przed śmiercią, co za nimi spieszyła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdyż „zadaniem jego ma być ratunek ziemi a nie osób”, jak nas słusznie zewsząd zapewniają.

W obec tego obrońcy własności węgelskiej, troszczący się jedynie o jej utrzymanie z tego powodu, że upadek jej może stać się przyczyną obniżenia stanu kultury i ogólnej sumy bogactwa narodowego — powinni się uspokoić.

„Możemy wreszcie ich zapewnić, że chwilowa pod tym względem stagnacja wynagrodzona zostanie z lichwą utrzymaniem elementu polskiego w dotychczasowych jego etnograficznych granicach, a postęp, który się niczem powstrzymać na dłuższą nie daje, wyrówna czasowe straty; powtórzyć istniejące w danej epoce stosunki społeczne stopniowo tylko i nader powoli przyoblekają się w nowe kształty, tak że pomimo najenergiczniejszych nawet usiłowań, nie prędko dają się z gruntu przerobić.”

Kolonizacja i berliński „Tageblatt.”

Semicko-postępowy „Berliner Tageblatt” zaczyna nas, jak już to mieliśmy kilkakrotnie czytelnikom naszym sposobność zauważyć, od niejakiego czasu szczególną otaczać troskliwością.

Przezroczystą i naturalną podobną procedurę przy czynę pozwoliliśmy sobie również wskazać czytelnikom naszym.

Stronnictwo wolnomyślne, w pierwszym jego rzędzie semityzm nie są, jak wiadomo, w obecnej chwili i n o d o r e s a n c t i t a t i s u r z ą d u, s f e r r z ą d o w y c h, n a d e w s z y s t k o z a s k i s c i a k a n c l e r z a s a m e g o.

„Postęp” uchodzi za objaw i zastęp wrogi rzeszy, reichsfeindlich.

Naturalnie nie pozostaje nie lepszego do roboty, jak zrzucić z siebie podobnie krzywdzący a cokolwiek bądź niewygodny zarzut, o ile możności jak najtańszym kosztem.

Jakież zaś lepszy znów i tańszy sposób dla semickiego postępu okupić sobie patent patryotyzmu niemieckiego, zważyć z siebie choć w części zarzut „der Reichsfeindlichkeit”, aniżeli przelicytować jeszcze, o ile możności, panujący system w jego akcyi przeciw żywiłowi polskiemu.

Praktyka berlińskiego „Tageblattu” przypomina nam nie ile o tych uliczników żydowskich z roku 1848, którym generał Brandt tak pamiętne w swych pamiętnikach wystawił świadectwo a których eskortujący jeńców polskich żołnierze byli zmuszeni często kolbami i bagnietami powstrzymywać od ciskania na bezbronnych kamieniami i białym.

Berlińskiemu „Tageblattowi” nie postępuje ani dość szybko, ani dość zżęcznie akcja rozpoczętej przeciw nam kampanii germanizacyjnej.

Mianowicie dotyczy ta jego niecierpliwość robót tak zwanej komisji kolonizacyjnej.

Wprawdzie nabyła, według niego, komisja kolonizacyjna przeszło 10,000 hektarów w Prusach Zachodnich i kilku północnych powiatach W. Ks. Poznańskiego, pośród czego sam Ryńsk i Ostaszewo w powiecie toruńskim figurują cyfrą 4400 hektarów.

„Cóż potem jednakże, ciągnie żydowski organ swe melancholijne żale dalej, jeżeli komisja zatrzymuje się na połowie drogi swę roboty, jeżeli kupiła ziemię, ale nie kolonizuje, jeżeli nie wchodzi w stosunki z jakimiś zachodnio-niemieckimi stowarzyszeniami rolniczo-ekonomicznymi, które miały jej poczynić podobno bardzo pomyślnie i uwzględnić godne oferty.”

Wkupując się niedługo sposobami w łaski panującego systemu opozycja żydowska, doznaje niecierpliwości na widok zamieszkujących jeszcze obszary ponabawianych przez komisję kolonizacyjną dóbr, chłopów polskich, radaby ich co prędzej zastąpić jakimiś Szwabami ze Schwarzwaldy, jakimi przybyszami z limburgskiego pustkowi.

Na to moglibyśmy berlińskiemu organowi odpowiedzieć to, co twierdzimy od samego początku tej smutnej sprawy, że o uczciwy i przedstawiający rękojmię pewności żywił kolonizacyjny niełatwo; że uczciwy i zamożny żywił nie będzie się do nas kwapił ze swęj pięknej ojczyzny, by tutaj odgrywać rolę na pół policyanta, na pół poborcy jakmużny, że zaś o żywił wątpliwęj moralnej i ekonomicznej kwalifikacyi komisja choćby nawet kolonizacyjna nie będzie się zapewne zbyt zabiegła starała.

Niechaj więc liberalizm czy postęp żydowsko-berliński powstrzyma się ze swemi niecierpliwościami, pozostawi komisji kolonizacyjnej to, co do niej należy, a nie przyszkadzaję z własnej inicjatywy naszemu przesładowaniu...

Co jednakże owo wystąpienie żydowskiego organu czyni podwójnie jeszcze wstrętnem, to nowa wycieczka przeciw szlachcie i duchowieństwu polskiemu w interesie nibyto chłopów polskiego i wśród objawów jakiejś czułości dla niego.

„Pomija się — mówi berliński „Tageblatt” — wyraźnie zakreślony cel prawa kolonizacyjnego, jeżeli państwo dłużę, aniżeli konieczność potrzeba, pozostaje w posiadaniu nabytych obszarów.

„Od dawnego czasu już nie pozwolili ani polski chłop ani polski robotnik wywierać na siebie wpływu polskiemu szlachcicowi i właścicielowi ziemi, ani nie mieli też dla niego najmniejszego współczucia, ponieważ żaden niemiecki właściciel nie obchodził się z nimi tak wyniośle, nie dostarczał im tak złych warunków zarobkowych, jak nie jeden szlachcic polski, który tylko rzadko zgodzi się na to, aby w zależnym w jakibądź sposób od siebie chłopie lub robotniku widział i uważał równoprawnego z sobą człowieka.

„Dla niemieckości w tamtych prowincjach jest też rzeczą całkiem bez wpływu, czy pięćdziesiąt lub sto dóbr więcej lub mniej w polskich rękach pozostanie.

„Polski szlachcic zyskuje wtedy dopiero wpływ, jak to już książę Bismarck sam wypowiedział kiedyś, skoro książę polski póki nim stoi. Tylko on powoduje robotnika, tylko za nim idzie chłop i to nie jako Polak, ale jako katolik.

„Chłop i robotnik, który był żołnierzem będzie się nazywał z dumą Prusakiem.

„Książę jednak umiał w czasie zatargu kościelnego identyfikować polskość z katolicyzmem i wprowadzić go w przeciwieństwo, do niemczyzny jako protestanckiego żywiła, tak, że polski chłop pytany o swą religię, zwykle odpowiada, że jest polską a zarazem nauczył się wszelkie, wymierzone przeciw ruszszczeniu się języka polskiego środki uważać jako zaczepkę wymierzoną przeciw katolicyzmowi. Niemieckość nie może też dla tego wzmoćnić się przez wykup kilku polskich szlachciców, ale może tylko znaleźć rozpowszechnienie przez kolonizację niemieckich chłopów na zakupionym obszarze.

„Jak mało podstawy mają czysto polskie usiłowania pośród ludu Prus zachodnich i Poznańskiego, jeżeli się osobistościom kierującym nie uda wciągnąć w swój zakres religii katolickiej i wystawić jej jako znajdującą się w niebezpieczeństwie, pokaże się i teraz przy usiłowa-

niach zbierania pieniędzy ku ocaleniu polskiej własności ziemskiej.

„Choćby nawet przyszedł do skutku świeżo pojawiający się projekt, według którego akcyę tysiącemarkową polskiego ratunkowego banku w Poznaniu mogą być nabywane przez stowarzyszenia 25, 50 i stu osób, tak że i mniej zamożnym warstwom ludu uczestniczenie w tem dziele stanie się możliwem, zbierze się od wszystkich polskich chłopów i robotników obu prowincyi ku ocaleniu polskiej własności zaledwie tyle pieniędzy, aby za nie choć jedne dobra ryserskie nabyć.

„Nie szlachcic polski jest zdolny polskimi usiłowaniem dopomóc, lecz tylko katolicki polski książę, skoro wystąpi jako przeciwnik władzy państwowej.”

Oto stós żydowsko-postępowych wywodów, w których nie wiadomo co przewyższa, czy nieznanomość miejscowych rzeczy i stosunków naszych, czy też wprost nie logiczność posuwająca się aż do wyraźnego bezsensu. Co się tyczy stosunków szlachcica naszego do chłopów naszego, co się tyczy owego złego obchodzenia się niby to pierwszego z drugim, nie niechaj by też żydowsko-berlińska mądrość zechciała zasięgnąć nie podejrzanęj zapewne sobie samej informacji, niechajby się rozmówiła poufnie z naszymi landratami i obwodowymi komisarzami. Nawet ci pouczyliby ją inaczej.

Zamiast zaś wytaczać przeciw szlachcie polskiej oskarżenie o złe traktowanie chłopów polskiego, niechajby lepiej wolnomyślnicy żydowscy w Berlinie powiedzieli słowo prawdy swoim współwyznawcom i współplemiennym zdziercom i lichwiarzom w Poznańskim o nielitościwe obchodzenie się z polskim chłopem, którego dopiero powoli oświata i finansowe instytucje, nie z łaski żydowskiej pochodzące, emancypują z więzów żydowskiej lichwy. Co się zaś tyczy zgody szlachcica polskiego z chłopem, to niechajby berliński organ żywości zechciał spojrzeć bez żadnych innych i dalszych informacji, na rezultaty naszych wyborów, mianowicie tam, kiedy są jeszcze względnie najswobodniejsze, to jest przedewszystkiem na wybory do sejmiku niemieckiego. Pytamy, czyby przeprowadzenie choćby jednego reprezentanta polskiego czy to przed walką kulturalną, czy wśród niej, czy po niej, było rzeczą możliwą, gdyby ów chłop nie był się czuł zgodnym z tym, którego berliński organ nazywa szlachcicem. Najpociesniejszą przeciw stronę całej tej argumentacyi żydowskiej jest jęj logika i k o n s e k w e n c y a. A więc według niej ten chłop polski u nas najwzoroszą istota, najprzekładniejszy poddany, byle go tylko nie psu! książę a byle znów tego księdza nie psu! szlachcic. Czegoż więc po oddaniu takiego świadectwa polskiemu chłopu u nas należałoby się spodziewać logicznie dalej? Naturalnie i przedewszystkiem zachowania go a przynajmniej nie turbowania na tej ziemi, którą zamieszkuje; dalej uszanowania jego właściwości narodowych i religijnych. Tymczasem właśnie dla tego, za ów chłop polski jest tym wzorowym obywatelom państwa pruskiego, trzeba go choćby już nawet po wypędzeniu szlachcica i usunięciu księdza, wypędzić samego i zastąpić żywiłom kolonizacyjnym, sprowadzonym z głębi Niemiec. Otóż to mądrość i logika żydowska, za pomocą której wrzaskliwy semityzm usiłuje wkuć się w łaski pogardliwie obchodzącego się z nim teutonizmu. Dodajmy jeszcze, że tuż w następnym numerze Berliński Tageblatt wita z zadowoleniem owo rozrzucanie biednych rekrutów z naszych stron po pułkach i odległych prowincjach niemieckich, ale że z pewnym melanholijnym nastrojem wyznaje, iż środek ten nie zapowiada skuteczności germanizacyjnej, jaką mu się z pewnej strony przypisywać zdają, a że dwu czy trzytletni pobyt pośród swoich po odbytej służbie wojskowej stwierdził się znów jako niewątpliwie skuteczny odczyn wojskowej działalności germanizacyjnej.

Rada gospodarcza.

Pisaliśmy niedawno, że na walnem zebraniu Towarzystwa rolniczego poznańsko-szamotulskiego utworzoną została rada gospodarcza.

Celem jej zbadanie na żądanie właściciela stanu jego gospodarstwa i sposobu prowadzenia takowego a na podstawie tego podanie wskazówek i informacji do racjonalniejszego gospodarowania i otrzymania ztąd większych dochodów.

Dyrekcji tegoż Towarzystwa poleconem zostało wprowadzenie w życie rady gospodarskiej.

Otóż co czytamy w „Ziemianinie”:

„Po wyczerpieciu dyskusyi Dyrekcya doszła do tego przeświadczenia, że uformowanie j e d n e j stałej rady, któraby we wszelkich przypadkach i okolicznościach czynną być mogła, jest niepodobniestwem i że daleko skutecznięj działać będzie mógł taki organizm, który do każdego pojedynczego rozpoznania sprawy ad hoc złożonym i stosownie do potrzeb zorganizowanym zostanie. By jednakże całej tej i tak ważnej dla nas instytucyi nadać pewien system i ciągłość, uproszono p. Władysława Zakręskiego z Leszna, że on właśnie w porozumieniu z Dyrekcją Tow., utworzeniem każdej poszczególnęj rady się zajmie i zawezwie członków skład jej tworzyć mających.

„Mamy niepiękną nadzieję, że nikt z wezwanych od tego obowiązku się nie wymówi, bo udzielenie bliźniemu zdrowej i dobrej rady, jest „res sacra.” W każdej z tych przyszłych rad p. W. T. Zakręski będzie przewodniczącym, a czynności ich odbywać się będą pod doświadczeniem do służenia sprawie publicznej zawsze skorem i ochoczym jego kierownictwem.

„Możemy nadto dodać, że rada gospodarcza Towarzystwa poznańsko-szamotulskiego bierze pracę swą na serwo i nie chce szczędzić żadnych trudów, ani zabiegów, by tylko usiłowania jej pomyślnym uwieńczone być mogły skutkiem. Postanowiono też, by na miejsce, do którego rada wezwana zostanie, nie zjeżdżać nieprzygotowanymi, lecz poprzednio już poinformować się o stanie gospodarstwa przez wypełnić się mający dokładny i szczegółowy formularz.

„Na mocy takiego tymczasowego opisu każdej własności, dopiero obierać się będą mogły stosowne do dania rady osobistości, które już poinformowane i przygotowane, na miejsce samo dla ostatecznego zorientowania i rozpoznania stosunków, zjechawszy, główną i naczelną pracę rozpocząć będą mogły.

„Sądzimy, że i po zlustrowaniu na miejscu, rada jeszcze ostatecznej decyzji dać nie będzie mogła, lecz że dopiero wyrok jej zapadnie, po sumiennęj pracy każdego z członków z osobna i wszystkich razem na wspólnie odbytem posiedzeniu. W działaniu takiej rady wierzymy i obiecujemy jej obszerne pole czynności, bo zapotrzebować jej mogą nie tylko rolnicy ku upadkowi się chyłacy, ale tacy gospodarze, którzy dobrą się cieszą renomą, a jednakże zdania trzeciej kompetentnej osoby chętnie wysłuchać są gotowi.”

W sprawie dymisyi marszałka Zybkiewicza.

W dniu 11 bm. wysłany został do prezesa ministrów hr. Taaffe'go następujący telegram, podpisany przez 90 prezesów Rad powiatowych i prezydentów miast Lwowa i Krakowa:

„Idąc za głośnemi objawami uczuć całego naszego kraju, oraz za przekonaniem, że utrzymanie skutecznej działalności obecnego marszałka dr. Zybkiewicza jest dla Galicyi sprawą wielkiej wagi, mając wreszcie na względzie pomyślniejsze wiadomości o przebiegu słabości, która podanie marszałka o dymisję spowodowała, proszą podpisani prezesi Rad powiatowych i prezydenci Lwowa i Krakowa usilnie Waszą Ekscelencję o dołożenie starań, ażeby podanie owo przez Najj. Pana nie zostało przyjęte, lecz przez udzielenie odpowiedniego urlopu załatwionem być mogło.”

Następują podpisy.

Prócz tego prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Alfred Miliewski udał się w drodze telegraficznej do ministrów Ziemiańkowskiego i Dunajewskiego, donosząc im o wysłaniu telegramu zbiorowego do hr. Taaffe'go i prosząc o dołożenie starań, aby rezygnacya marszałka Zybkiewicza przyjęta nie została.

Nadto prezydent miasta Krakowa zwołał na dzień 11 bm. nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej „dla załatwienia ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawy.” Na posiedzenie to zebrało się też 47 radców, a zgalił się prezydent dr. S z l a c h t o w s k i następującem przemówieniem:

„Powód dzisiejszego nadzwyczajnego posiedzenia jest następujący:

„Wiadomo jest, że p. marszałek krajowy dr. Zybkiewicz podał na ręce J. E. p. prezesa ministrów hr. Taaffe'go swoją rezygnacyę. Wiadomość ta rozeszła się szybko po całym kraju i wywarła wielką sensacyę. Nie tylko w kółkach prywatnych, lecz i w dziennikach krajowych wyrażono głęboki żal, że kraj ma stracić męża, stojącego na najwyższym stanowisku, męża, który przez długi szereg lat oddawał się z poświęceniem sprawom publicznym, którego uznawano za pierwszorzędną siłę, a sumienną i skuteczną pracę wszędzie ceniono. Dla tego dały się słyszeć głosy, wyrażające życzenie, aby marszałek krajowy, który bez wątpienia przyjdzie do zdrowia, pozostał i nadal na wysokim a ważnym stanowisku, a temu życzeniu stałoby się zadosyć, gdyby jego rezygnacya nie była przyjęta. Szło więc o to, w jakiej formie ma być to życzenie wyrażone, i powstała myśl zbiorowego podania prezesów Rad powiatowych i prezydentów miast Lwowa i Krakowa do J. E. p. prezesa ministrów z prośbą, aby w uwzględnieniu interesów kraju i w uzasadnionem oczekiwaniu, że p. marszałek wkrótce przyjdzie do zdrowia, raczył dołożyć starań, aby rezygnacya nie została przyjęta, i aby p. marszałkowi udzielony był urlop. 53 prezesów Rad powiatowych i prezydent miasta Lwowa donieśli telegraficznie, że zgadzają się na wniesienie podania, i dzisiaj po południu wysłany został do J. E. hr. Taaffe'go stosowny telegram.”

Po odczycaniu tego telegramu, który podaliśmy powyżej, dodaje dr. Szlachetkowski, iż telegram ten również podpisał także prezydent miasta Krakowa.

Oświadczenie to Prezydenta przyjął Rada oklaskami, poczem zabrał głos r. m. dr. Faustyn Jakubowski, zaznaczając, iż Rada dowiedziała się z radością o telegramie, a gdy takowy podpisało 53 prezesów Rad powiatowych i Prezydenci Lwowa i Krakowa, jest to najlepszym dowodem, że Marszałek zdobył sobie uznanie całego kraju i że całego kraju życzeniem jest, by i nadal pozostał na tem stanowisku. Dzięki mowa, imieniem Rady, Prezydentowi, że przyłączył się do tego telegramu, Rada wszakże miasta Krakowa na tem poprzestać nie może i od siebie musi się udać, gdzie należy, z prośbą, by nie przyjmowano rezygnacyi Dra Zybkiewicza, ustąpienie jego bowiem byłoby kłęską dla interesów i przemysłu kraju. Cała też Rada powinna przedstawić usilną prośbę hr. Taaffe'mu o nieprzyjęcie rezygnacyi Marszałka Zybkiewicza, a w tym celu należy wystosować telegram następującej treści:

„Oceniając dotychczasową znakomitą działalność Marszałka krajowego Dra Zybkiewicza, na polu przemysłu i wszelkich innych interesów kraju, uważa Rada miejska jego ustąpienie z posady Marszałka krajowego za kłęską dla kraju a w szczególności dla miasta naszego, — dla tego udaje się z usilną prośbą do Waszjej Ekscelencji o dołożenie starań u Jego Cesarskiej Mości, ażeby rezygnacya Marszałka krajowego przyjęta nie została.”

Po krótkiej dyskusyi wniosek r. m. Dra F. Jakubowskiego przyjęty został wśród oklasków jednomyślnie, a wyraziła też Rada życzenie, by ta jednomyślność w telegramie do hr. Taaffe'go stwierdzoną została.

Wobec takich objawów uznania płynących z całej Galicyi, prawdopodobnie dymisya dr. Zybkiewicza przyjęta nie będzie, ile, że ks. Adam Sapieha odmówił przyjęcia obowiązku marszałka Galicyi i zamieścił swój podpis pod telegramem do ks. Taaffe'go jako prezes Rady powiatowej przemyskiej.

Najnowsze też wiadomości głoszą, że hr. Taaffe upoważnił już jedną z wysoko postawionych osób, aby zawiązała rokowania z p. dr. Zybkiewiczem, mające na celu skłonienie go do pozostania na stanowisku, jakie tak zaszczytnie i chlubnie z pożytkiem dla kraju zajmuje.

Stan zdrowia jego znajduje się na drodze najzupełniejszej rekonwalescencji.

Oświadczenie hr. Kalnoky'ego

na posiedzeniu delegacyi węgierskiej 13 bm.

Hrabia Kalnoky na posiedzeniu powyższem powiedział co następuje:

W kwestyi bułgarskiej rozróżniać należy bułgarskie i austriackie interesa. Interesa Austrii i Węgier opierają się na kwestiach zasadniczych i na prawie, wynikającym z traktatów. Jak rząd bułgarski postępuje sobie w kwestyi polityki wewnętrznej, jest to rzeczą obojętną dopóty, dopóki nie naruszone zostaną ważne punkta. Głównie o to chodzi, ażeby prawo, na którym się opiera traktat berliński, pozostało nietkniętym. Bułgary utworzona została jako autonomiczne księstwo i jako państwo zależne od Turcyi, i to zagwarantowały traktaty. Chociaż żadne mocarstwo nie przyjęło gwarancyi za przeprowadzenie postanowień traktatu, to jednakowoż mocarstwa i Austrija mają ten trudny i ważny do spełnienia obowiązek, ażeby czuwały, iżby ani w Bułgaryi, ani gdziekolwiek indziej nie została nadwyrężona ta główna zasada. Najważniejszem zadaniem rządu jest to, ażeby swojej akcyi nie urządził wedle chwilowego rozdrażnienia. Misya Kaulbarsa jest tylko przejściowa i

została przeceniona. Przez jego wystąpienie faktycznie nic nie osiągnięto, co mogło oddziaływać stanowczo na uregulowanie sprawy bułgarskiej. Powiodło mu się dać uczuć Bułgaryi w sposób o ile możności najnieprzyjemniejszy wpływ rosyjski, ale zarazem i opinię europejską usposobić tak sympatycznie jak nigdy dla bułgarskiego ludu.

Interes Austrii i Węgier wymaga, ażeby nie stało przeciwko traktatom i ażeby zagwarantowana przez Europę samodzielnosc Bułgaryi nie została nadwyrężona. Misya Kaulbarsa jest tylko przejściową i nie zostawi po sobie żadnych większych śladów. Trzeba być na to przygotowanym, że wielkie będą do zwalczenia trudności i że nas trudne i długie czeka zadanie, dla tego należy też bieg wypadków w Bułgaryi śledzić z uwagą bezustanną, ale zarazem i cierpliwie i ostrożnie. Wytyczne polityki monarchii austriacko-węgierskiej są znane, wyłuszczył je jasno i stanowczo minister Tisza; ale one nie odnoszą się jedynie do obecnego przesilenia, ale opierają się na zasadach, wedle których ukształtowały się stosunki na wschodzie i które dla tego przez długi czas będą dyrektywą dla austriacko-węgierskiej polityki na wschodzie. Dopóki traktat berliński istnieje, dopóty interesa Austrii i Węgier są zupełnie zabezpieczone. Jeśli Austrija i Węgry znajdować się będą w tem położeniu, że zmuszone zostaną do wystąpienia w obronę traktatu berlińskiego, w takim razie zapewnione im są sympatya i współdziałanie tych wszystkich mocarstw, które chcą bronić traktatów europejskich.

Hr. Kalnoky podniósł w dalszym swym wywodzie, że dopóki jest nadzieja do osiągnięcia zamierzzonego celu na drodze przyjaźni, Austro-Węgry nie powinny opuszczać tej drogi i unikać muszą zajmowania groźnego stanowiska bez kategorycznej konieczności, dopóki wystarczą dotychczasowe stosunki z mocarstwami, aby przez to dać posłuch głosowi Austro-Węgier. Z oświadczeń padłych w delegacyach pokazuje się, że w monarchii nie ma nikogo, któryby życzył sobie wojny.

„My wszyscy pragniemy pokoju — tak mówił hrabia Kalnoky — ale z pewnością nie za każdą cenę.”

Hr. Kalnoky wystąpił po tem przeciw twierdzeniu, jakoby Węgry miały szowinistyczne i zaczepne zamiary. Występowanie generała Kaulbarsa wywołało pewną irytacyę i niecierpliwość oraz mniemanie, że pragnie się wojny, co jest zupełnie mylnem.

Następnie wyjaśnił hr. Kalnoky obszernie znane stosunki Austro-Węgier do mocarstw poszczególnych, a stanowisko monarchii na zewnątrz jest odpowiedniem jej powadze i godności. Monarchia cieszy się w wysokim stopniu zaufaniem, które podnosi jeszcze jasna i niezinteresowna polityka, jaką doprowadził minister Tisza do takiej otwartości. Program ten mógł tylko pozyskać zgodność wszystkich mocarstw europejskich i prawdziwości wyrażanych w nim zasad nie można było faktycznie zrobić żadnego zarzutu.

Minister wyraził przekonanie, że program ten, gdyby przyszło do stanowczego wystąpienia na Wschodzie, musi znaleźć i znajdzie przyjaciół i sprzymierzeńców. Stosunek do Niemiec omawianym był w ostatnim czasie więcej może, aniżeli to było dobrem. W najnowszym czasie pojawiło się wiele konjektur pod tym względem: o ile przyjaźń pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami okaże się praktyczną i czy w razie pewnych ewentualności jeden na drugiego może liczyć. Samo się przez się rozumie, że dwa wielkie państwa o takich przestrzeniach mają także swoje osobne interesa, które leżą poza sferą interesów drugiego. Do obrony tych interesów nie istnieją żadne zobowiązania. Nie można ani myśleć o tem, aby wielkie mocarstwo mogło być zrzekania się samodzielnosci swej akcyi, zobowiązywać się do obrony każdego interesu swego sprzymierzeńca. Naturalnie, że leży to w naturze rzeczy, że wielkie mocarstwo w pierwszęj linii samo występuje samodzielnie w obronę swych własnych interesów. Stosunek zaś, jaki istnieje pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami ma tylko zadanie wystąpienia praktycznie z całą siłą, gdy chodzi o zupełnie solidarne interesa obu państw. Z tego stanowiska się zapatrując obojętną jest rzeczą w jaką formę ujętym jest ów stosunek. Nie słowa ani litery, lecz wzajemne interesa stanowią najtrwalszy fundament. Dalsze istnienie drugiego państwa jako silnego, niezależnego mocarstwa, jest dla obu stron ważnym, własnym interesem. W tym też duchu wspólność stanowiska Niemiec i Austro-Węgier jest niewstrząśniętą jak gdyby takowa opierała się jedynie na paragrafach.

Rząd niemiecki nie robił tajemnicy z tego, że Bułgarya interesuje go o tyle tylko, o ile połączonem z tą sprawą jest utrzymanie pokoju na Wschodzie i w Europie, i że w Bułgaryi nie ma do obrony żadnych niemieckich interesów. Stosownie do tego kanclerz niemiecki udzielał rad i pośredniczył nie dla Bułgaryi lub dla życzeń jakiegos mocarstwa, lecz w ogóle w interesie pokoju. Stało się to zaś w skuteczny sposób tak dla ogólnego pokoju, jak dla interesów Austro-Węgier. Po między obu gabinetami nie istnieją co do tego punktu żadne dysharmonie, lecz jak najprzejrzystsze i pełne zaufania zapatrywania.

Minister może z zadowoleniem podnieść, że i z rosyjskim gabinetem istnieje nadal jak najlepsze porozumienie i jak najprzejrzystsza komunikacya. Oba rządy są w tém położeniu, że o sprawach, w których nierównego są zdania, mogą wyrażać się po przyjacielsku i z otwartością.

Stosunki z Anglią obecnie na osobny zasługują interes. Nadchodzące z Anglii oświadczenia o bieżącej sprawie dowodzą, że w opinii publicznej nastąpiła korzystna zmiana. Angielscy mężowie stanu zawsze przywiązywali znaczenie do tego, aby Europa nabrała przekonania o ciągłości angielskiej polityki. Identyczne zapatrywanie na ważne sprawy europejskie oraz także w Anglii podzielane życzenie utrzymania pokoju, nakazują spodziewać się, że i Anglia przyłączy się do Austro-Węgier, gdy o to chodzić będzie.

Co do Włoch, to i z tem państwem przyjazne istnieją stosunki. Przyczyną trzeba, że Włochy jako państwo położone nad morzem Śródziemnem, ma ważne interesa i dla tego nie mogłyby być obojętnymi na zmianę tamecznych stosunków państwowych. Jest wszelki powód do przypuszczenia, że Włochy czują także jak ważnem jest utrzymanie europejskich interesów na Wschodzie i że dla tego spodziewać się można, iż leży w obopólnym interesie utrzymanie nadal istniejącego politycznego porozumienia.

W końcu podnosi hr. Kalnoky, że i ze strony Rosyi nie ma innych oświadczeń, jak zarczenia chęci utrzymania się traktatów i nie ograniczania ani autonomii Bułgaryi, ani zmianiania jej międzynarodowego stosunku. Rosya oświadczyła także, że nie nie przedsięwzięć bez współdziału mocarstw. Skutkiem tego można żywić nadzieję, że obecne przesilenie załatwionem będzie w sposób pożądaną dla europejskiego pokoju.

Powyższe przemówienie przyjęto oklaskami, poczem hr. Andrassy zabrał głos i oświadczył, że żaden rozsądny człowiek w Węgrzech nie życzy sobie wojny. Każdy życzy sobie pokoju, dopóki takowy może być utrzymanym bez naruszenia honoru Austro-Węgier.

Dyskusja nad przemówieniem hr. Kalnoky'ego ma się rozpocząć we wtorek 16 b. m.

Prasa bułgarska.

Po przewrocie sierpniowym, który, jak wiadomo, pozabawił tronu księcia Aleksandra i Bułgarię, pograżył w zupełną anarchię, zaprowadzono stan obłączenia. Dzienniki bułgarskie przestały wychodzić, wyłączając „Derzhawno Wiestnika“, drukującego rozporządzenia nowoutworzonego rządu. Ze zniesieniem stanu obłączenia nie tylko dzienniki dawniejsze znowu ujrzają światło dzienne, lecz powstały i nowe. Każda partya zapagnęła mieć swój organ, w którym mogłaby zabierać głos w sprawach niezmienne ważnych, gdyż od ich rozstrzygnięcia zależy nie tylko dalszy prawidłowy rozwój Bułgarii, lecz nawet jej egzystencja. Ztąd nawet pobieżna charakterystyka dziennikarstwa bułgarskiego jest nader pouczającą, gdyż wykazuje prądy i aspiracje, które ożywiają Bułgarów.

Regencja dzisiejsza posiada dwa główne organy: „Swoboda“ i „Niezawisimaja Bułgaria“. „Swoboda“, drukująca się w języku francuskim i bułgarskim, wychodzi dwa razy w tydzień. W pierwszym numerze w artykule wstępnym (w języku francuskim) dziennik ten wykazuje nielegalne postępowanie rządu rosyjskiego i zaznacza szersze koło publiczności, mogące czerpać wiadomości o Bułgarii tylko z dzienników zagranicznych, z zasadniczym prawem bułgarskim, które zupełnie jest po stronie regencji. Traktat berliński zagwarantował Bułgarom zupełną niezależność w sprawach wewnętrznych, a konstytucja nadana przez mocarstwa europejskie szczegółowo określa tę niezależność. Rosya po abdykacji księcia oświadczyła, że niezależność tę uszanuje. Co zaś do elekcyi słuszna robi uwagę wzmiarkowaną dziennik, że nie ma żadnego kodeksu, żadnego aktu międzynarodowego, któryby zawierał kryterium do ocenienia jej legalności. Każde państwo ma swe prawa elekcyjne, ma je i Bułgaria zawarte w 46 artykule konstytucyi. Ztąd wynika, że o tym, czy wybór księcia jest legalnym lub nie, może decydować tylko sam naród. Najwyższym zaś trybunałem nie są i nie mogą być noty dyplomatyczne, lecz prawodawstwo bułgarskie. Wybrany wprawdzie kandydat musi być zatwierdzony przez Portę i mocarstwa, które podpisały traktat berliński, lecz sobranie nie ma obowiązku zdawania komukolwiek sprawy ze swych czynności. Wówczas gdy Bułgaria szuka dróg do wyjścia ze stanu niernormalnego, w który pograżył ją czyn zbrodniczy, działalność rosyjska jest nie tylko nieprawna, lecz przedwczesnym niepolityczną, gdyż demoralizuje naród. „Swoboda“ sądzi, że w podróży swęj po Bułgarii Kaulbars przekonał się, że tak samo jak rząd myśli i cały naród bułgarski.

W drugim artykule zamieszczonym w tymże numerze w języku bułgarskim po przytoczeniu wyjątku z noty dyplomatycznej agenta rosyjskiego do ministra Naczewicza i artykułu 26 konstytucyi, że o legalności wyborów decyduje sobranie, które jest jedynym sędzią w tym względzie, „Swoboda“ powiada:

„Żadna żadna instytucja lub osoba nie ma prawa oświadczać, że wybory są nieprawne. Nota rosyjskiego agenta może mieć wszelkie inne znaczenie, lecz nie ma siły prawa w Bułgarii, nota nie może nie być uprawniać nas i nie może być normą do sądenia o rozporządzeniach rządu bułgarskiego. Tylko cankowiści, którzy nie uważają się za poddanych bułgarskich („Swietlina“ nr. 197), mogą nie uznawać rozporządzeń rządowych. Prawdziwi Bułgarowie nie mogą działać wbrew prawu, gdyż z abdykacją bułgarskie prawodawstwo zostaje w zupełnej sile, jak to oświadczone w manifestie abdykacyjnym. Rząd nasz tak samo nie jest podwładnym dyplomatycznym agentów, jak oni nie są podwładni np. ministerstwa francuskiego.

„Odpowiedzialność przed obcem państwem nie dopuszcza ani nasze, ani międzynarodowe prawodawstwo. Narodowe sobranie, dzięki Bogu, nie myśli abdykować ze swych prerogatyw.“

Następnie „Swoboda“ polemizując z „Tyrnowskaja Konstytucija“, organem Karawelowa, który za pomocą sofistycznych dowodów stara się przekonać Bułgarów, że odroczenie wyborów nie należy do spraw wewnętrznych, zapytuje Karawelowa: „Czy rozumnie i patriotycznie z jego strony że zostaje w opozycji przeciw rządowi? Walka obecna, to nie walka o zasady, lecz o naszą egzystencję. Powinno więc zjednoczyć się wszystkie partie. Mamy generałów-dyplomatów, generałów-agitatorów, generałów-oratorów, generałów-rewizorów; noty, cyrkularze, rady, żądania i protesty. Mamy odwołali tron i oficerów zdrajców. Czyż w podobnych warunkach jest rzeczą rozsądną i patriotyczną walka jednego z rejentów przeciw swym współtowarzyszom? Karawelow najmniej ma prawa do opozycji, gdyż jako minister-prezydent dopuścił przewrót 9 sierpnia, a zatem i terazniejszą kryzys.“

W innym numerze oceniając postępowanie Cankowa i Karawelowa „Swoboda“ powiada: „W Bułgarii zabójstwa i bunt, w Bułgarii obaj ajenci i zamiast zawołać na nich: „Stójcie, zostawcie nas w spokoju, niech się urządzi, od Cankowistów i Karawelowa słyszymy wołania o posłuszeństwo, o pokucie całego narodu. Widzimy, że dla tego, ażeby być w zgodzie z Rosją, nie dość abdykacji księcia, jego wygnania, lecz potrzebne wygnanie samych siebie, wygnanie własnych niezależności i swobody.“ Po scharakteryzowaniu działalności rządu rosyjskiego, inspirowanej przezeń pracy artykułu kończy się temi słowami: „Czyż potrzeba, byśmy do tego sami dopomagali? Nie możemy uczynić zamachu na samobójstwo, które nam radzą i od nas żądają noty, aprobawanej przez rosyjskie i rosyjsko-bułgarskie dzienniki. Zabójstwo jest rzeczą zaszczytną, bardziej honorową, niż samobójstwo. Z licznych not i cyrkularzy, które będą kiedyś stanowiły dla historyka cenny materiał do bułgarsko-rosyjskich stosunków i wrzeczono słowianko rosyjskiej polityki, drukowanych w „Swobodzie“, zasługuje na uwagę odpowiedź ministra Naczewicza, na notę Nekludowa, który udzielił mu nagane, odpowiedź ta brzmi: „Co się tyczy energicznej nagany, o której Pan mówisz, mam honor oświadczyć, że bułgarscy ministrowie mogą otrzymywać nagane tylko od sobrania, jak to jest w zwyczaju w wszystkich państwach konstytucyjnych. W feljetonie znajduje się szczegółowy rozbiór cyrkularza Kaulbarsa i uwaga zwrócona nie do rządu, nie do narodu nawet bułgarskiego, lecz do Bułgarów, do tłumu, i że 12 punkt każe zapomnieć Bułgarom o przeszłości. W innym feljetonie drukuje się w tłumaczeniu bułgarskiem początek broszury rumuńskiego deputowanego Dzuwari pod tytułem: „Rosya i kryzys bułbarski.“

Sądząc z początku broszura ma interes i dla nas, gdyż dotyka naszych stosunków do Rosyi.

O dzienniku „Niezawisimaja Bułgaria“ nie wiele mamy do powiedzenia. Jest to rodzona siostra „Swobody“, tylko jeszcze energiczniej występuje przeciw Rosyi. Zabójstwa cztery podczas wyborów w Dubnicy przypisuje wprost rządowi rosyjskiemu, co ogromnie irytuje organa rusofilskie.

Kierunek „Tyrnowskaja Konstytucja“ widoczny z przytoczonej polemiki je „Swobodą“. Dziennik ten radzi postępować zupełnie według wskazówek jenerała Kaulbarsa i zgodzić się na wszystkie jego propozycje. „Swietlina“, organ Cankowa i „Zorja“, są właściwie dziennikami rosyjskimi w języku bułgarskim. Walczą temi samymi argumentami co „Moskowskija Wiedomosti“ i nie szczędzą najobelżywszych wyrazów dla rejeney. Mogą one tylko wzbudzić odrazę, lecz nie są w stanie nikogo przekonać, że chodzi im o Bułgarię.

„Zarja“ radzi między innemi albo zupełne poddanie się Rosyi, z wykreśleniem Bułgarii z liczby państw niezależnych, albo wybór księcia Włodzimierza Mikołajewicza, dodając, że między Bułgarami znajduje się liczna partya, podzielająca jej zdanie.

Dziennik kroacki „Hrvatska“ bardzo pochwała podobny patryotyzm adeptów „Zarii“.

„Istina“, organ Sławejkowa, po scharakteryzowaniu ciężkich warunków, jakie przechodzi Bułgaria, przyczynę nieporozumienia między Rosją a Bułgarią upatruje w intrygach innych niesłowiańskich narodów, w uprzedzeniu rosyjskich dyplomatycznych agentów, których posadza o złą wolę w zamiłowaniu do władzy partji bułgarskich i wreszcie w dziennikarstwie rosyjskim i bułgarskim, które zamiast goić rany, tylko je jątrzy. Rejeney oddaje zupełną słusność, działalność jej uważa za patryotyczną, lecz nie prowadzącą do celu. Przed wami i za nami, woła, robciecie przepaść. Jedynym ratunkiem dla nas porozumienie się z Rosją i oparcie się na niej. Zdradza on na każdym kroku naiwność, graniczącą prawie z głupotą.

Jest tego zdania, że 25 numerów „Istiny“, które ma zamiar wydać, będą w stanie pogodzić wszystkie partie i doprowadzić do porozumienia z Rosją. Postępowanie Kaulbarsa i rosyjskich agentów dyplomatycznych piętnuje, jak na to zasługują. Wierzy jednakże w cara jak w ewangelję, chociaż potrzeba nader wielkiej naiwności, ażeby przypuszczać, iż kierują się oni swoim zdaniem, a nie instrukcjami cara.

Z oburzeniem mówi o insynuacjach dziennika kroackiego „Hrvatska“, że w Bułgarii jest partya, która żąda zupełnego zlania się z Rosją. Brak konsekwencyi, brak prostej logiki spostrzegamy na każdym kroku. — Dziadunio Sławejkow jednakże, jak go zowią Bułgarzy, w beletryście zajmuje stanowisko pierwszorzędne. Lud wierzy bezwarunkowo w jego uczciwość i dobre chęci. Może więc stanie się potężnym, chociaż bezwiedniem narzędziem w rękę rosyjskich agitatorów. Jeżeli się nie mylimy, pierwszym debiutem Sławejkowa na polu publicystycznym była broszura o Cankowie, w której odsądza go od czci i wiary.

Inne dzienniki, jak „Słowianin“, „Bułgarin“, „Bułgarija“ należą do partji reprezentowanych przez „Swobodę“, „Tyrnowską Konstytucję“, „Swietling“ i dla tego nie uważamy za rzecz potrzebną o nich mówić szczegółowo.

Wiadomości urzędowe.

Przeniesieni zostali:
radzca sądu ziemianńskiego Hainke z Ostrowa jako radzca sądu okręgowego do Gdańska;
sędzia okręgowy Grywacz z Gdańska do sądu ziemianńskiego I w Berlinie;
sędzia okręgowy Kah w Toruniu do tamecznego sądu ziemianńskiego.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego

Budapeszt, 13 listopada.

(Exposé hr. Karnoky'ego o polityce zagranicznej.)
(dr.) Pomimo a może właśnie skutkiem licznych enuncyacji, wypowiedzianych z poważnych miejsc w tak ważnej dla sprawy bułgarskiej, po przemówieniach prezesów obu delegacji, cesarza i odezwanu się lorda Salisburego, z niecierpliwością wyczekiwano exposé hr. Kalnoky'ego, które zwykły przedkładać na posiedzeniach komisji delegacji.

Od kilku dni na dziś exposé to było zapowiedziane w komisji delegacji węgierskiej. Właśnie zaś szczególnie interesowało zachowanie się delegacji węgierskiej, gdy nie było tajemnicą, że też podnosiliśmy w jednym z listów z Wiednia, iż Węgry z niezadowolaniem patrzą na kierunek polityki zagranicznej hr. Kalnoky'ego, uważając mianowicie, iż zanadto wielkie robi ustępstwa na rzecz Rosyi, a przynajmniej nie dosyć energicznie występuje w obec jej prostej prowokacji.

Nieaufianiu temu do polityki hr. Kalnoky'ego dosyć bez ogródki dał wyraz hr. Ludwik Tisza w przemówieniu swoim do cesarza. Zapowiadano zaś, iż współpracownik w dziele kongresu berlińskiego hr. Juliusz Andrassy, energicznie zaczepi politykę hr. Kalnoky'ego, która nawet rzekomo nie potrafiła utrzymać pożądaną ścisłej przyjaźni z Niemcami.

Tymczasem odezwał się lord Salisbury i skonstruował dosyć ścisłe porozumienie Anglii z Austro-Węgrami, a wzmiarkowany przez nas w liście ostatnim z Wiednia artykuł „National Review“, jako i zachowanie się półurzędowej prasy niemieckiej w ostatnich czasach, wskazywały na to, iż po za Anglią i Austro-Węgrami i ścisłym ich porozumieniem stoi kanclerz niemiecki.

Zdawało się, tedy iż wiadomości te wpłynęły na ocenienie polityki hr. Kalnoky'ego także w kołach węgierskich.

Z dzisiejszego odbywania się delegatów węgierskich wnioskujemy, iż niezadowolenie w kołach węgierskich jeszcze nie zupełnie ustąpiło, a chociaż z niewielkiej liczby pytań, które dziś już członkowie komisji hr. Kalnoky'emu przedłożył, pozostawiając szczegóły (do dalszych posiedzeń, chociaż, powiadamy, z zapytań tych nie wyzierało wprost nieufanie do polityki zagranicznej hr. Kalnoky'ego, to co najmniej widać, iż Węgry zarzucają ministrowi spraw zagranicznych brak dostatecznej stanowczości w występowaniu.

Lecz nie antycypując szczegółów, a korzystając z tego, iż z powodu niedzieli telegramy tym razem nie zanadto mnie wyprzedzi, pospieszam zdać sprawę, nieco szczegółowo, z dzisiejszego posiedzenia komisji delegacji węgierskiej.

Nie tylko członkowie komisji stawili się, zapewne w komplecie, na posiedzenie, ale w roli słuchaczy uczestniczyli także dużo członków delegacji nie należących do komisji, mianowicie prezes i wiceprezes delegacji hr. Tisza i kardynał Haynald. Hr. Kalnoky przybył z całym sztabem swoim. Z wspólnych ministrów obecni byli hr. Bylandt-Rheidt i hr. Kallay, z ministrów węgierskich prezes gabinetu Tisza, dalej minister dworu Orczy i hr. Szapary.

Do stolicy węgierskiej zaś ścigał cały legion dziennikarzy, aby o ważnym posiedzeniu zareferować telegrafem i listami na wszystkie strony świata.

Posiedzenie komisji rozpoczęło się krótko po kwa-

dransie na jedenastą, ale więcej jak pół godziny zajęła dyskusja nad wnioskiem hr. Andrassy'ego, aby na posiedzenie wezwać stenografów, ad aeternam memoriam tego, co tu powiedziano miano. Nareszcie wniosek ten przyjęto.

Około godziny 12 zabrał głos hr. Kalnoky i mówił przeszło godzinę. Minister rozpoczął od tego, iż należy odróżnić sprawy bułgarskie wewnętrzne, które nikogo nie obchodzi, od europejskiej kwestji bułgarskiej, która rzeczywiście mocno obchodzi Austro-Węgry. W zakres kwestji europejskiej wchodzi już oczywiście kwestya organizacji, jako i stosunek prawny księstwa, jak je ukształtował traktat berliński.

Traktat ten mianowicie stworzył a u n o m i e c z n e księstwo bułgarskie z charakterem pewnego lennictwa w obec Turcyi.

Minister robi dalej różnicę pomiędzy wypadkami przemijającymi w Bułgarii i temi, które mają charakter definitywny. Do przemijających zalicza działalność jenerała Kaulbarsa w Bułgarii. O skutkach misji tej powiada hr. Kalnoky, iż jedynym skutkiem jest to, że jenerał Kaulbars w sposób najdotkliwszy dał Bułgarom uczuć wpływ Rosyi, a natomiast sympatycznie dla nich usposobił całą Europę. Austro-Węgry tylko na to baczą, aby w żadnym kierunku nie nastąpiło ograniczenie samodzielności, którą Europa Bułgarom zapewniła. Ale misya jenerała Kaulbarsa, która bardzo słusznie zrytowała opinią publiczną, trwałych śladów ujemnych po sobie nie pozostawi.

Hr. Kalnoky stwierdza, iż ogólne cele polityki Austro-Węgier jasno i stanowczo skreślił prezes gabinetu węgierskiego (Tisza w odpowiedzi na znane interpelacje), który zresztą przemawiał imieniem ministra spraw zagranicznych i w porozumieniu z nim. Traktat berliński interesa monarchii najzupełniej zabezpiecza, a gdyby rząd był zmuszony interweniować ku obronie traktatu berlińskiego, ma zapewnioną sympatję i współdział wszystkich mocarstw, które dbają o całość traktatów europejskich.

Na półwyspie bałkańskim Austro-Węgry tylko ten mają interes, aby istniejące tam państwa rozwijały się na danych podstawach do zupełnej samodzielności i dobrobytu. Na granicach naszych wieki całe istnieć one mogą, nie doznając z naszej strony najmniejszej zaczepki i przeszkody.

Przechodząc do kwestji połączenia wschodniej Rumelii z Bułgarią, powołuje się minister na zeszlaczne oświadczenie, w którym wypowiedział przekonanie, iż połączenie to niczem nie zagraża interesom Austro-Węgier. Stosunek ten tedy ostatecznie uregulować należy. Trudności tylko sprawia i w przyszłości zapewne jeszcze nie mało ich przysporzy bierne zachowanie się państwa tureckiego.

Hr. Kalnoky powiada w dalszym ciągu, że trudno mu dziś mówić o środkach, jakich rząd używa obecnie do osiągnięcia celu swego. Każdy minister kierujący polityką zagraniczną czuje cały ciężar odpowiedzialności za kroki swoje, w czasach gdy wojna europejska poruszy od razu 5,000,000 żołnierza.

Dla tego też i dążeniem rządu austro-węgierskiego jest pokojowe rozwiązanie spornych kwestji dzisiejszych, a mowca wyraża przekonanie, iż się to uda bez narażenia w czemkolwiek interesów monarchii.

Dobrze byłoby, aby wśród delegacji odezwały się głosy, stwierdzające, iż w monarchii nie ma nikogo, któryby koniecznie pragnął wojny. Wszyscy pragniemy pokoju, chociaż oczywiście nie pokoju à tout prix. Zrozumieliśmy to jest wprawdzie, iż przy ciągnięciu obrażaniu poczucia prawa, które wywołują wiadomości o zachowaniu się jenerała Kaulbarsa, opinia publiczna jest zrytowana, ale z tego nie wynika, iżby się każdy tu miał domagać wojny.

Minister obszerny ustęp mowy swojej poświęcił wyjaśnieniu stosunku do mocarstw obcych. Najdłuższy mówił o stosunku do Niemiec. Powiada, że przy rozległości jeograficznej obu państw każde oczywiście mieć może odrębne interesa, tylko jedno państwo ściśle obchodzić. Ale jest jeden interes wzajemny wspólny, mianowicie interes, jaki ma każde z dwóch państw w zachowaniu drugiemu stanowiska wielkiego mocarstwa. W sprawie bułgarskiej Niemcy nie mają interesu bezpośredniego, a kanclerz niemiecki w sprawie tej nie był czynnym w interesie jednego lub drugiego państwa, lecz w interesie powszechnego pokoju, na którym porównywały wszystkie państwa.

Do gabinetu rosyjskiego rząd tutejszy w takim do tychczas pozostaje stosunku, iż otwarcie mówi z nim i o kwestjach, w których różnica zdania istnieje. Zresztą mimo wszelkie wypadki niepokojące nie ma najmniejszej jeszcze przyczyny wątpić o tem, iż cesarz rosyjski traktaty respektować i pokój zachować pragnie.

Minister podnosi specjalnie znakomity stosunek do Anglii. Zapatrywania rządów obu państw na najważniejsze kwestje tak są z sobą zgodne, iż wątpić o tem nie należy, iż Anglia się znajdzie przy boku naszym, gdy będzie chodziło o utrzymanie stanu prawnego, utworzonego przez traktat berliński.

I z Włochami w sprawie najważniejszej zupełna panuje harmonia, mianowicie, gdy opinia publiczna tam doszła do przekonania, iż Włochy nie mogą pozwolić na zmiany wpływające na zwiększenie lub zmniejszenie wpływu jakiegokolwiek mocarstwa na morzu Śródziemnem.

Na tem mniej więcej zakończył hr. Kalnoky exposé swoje, a chociaż właściwie stanęła umowa, że delegacji specjalne zapytania do ministra wystosują dopiero we wtorek, już dziś niektórzy pytania takie wypowiedzieli, a hr. Kalnoky na niektóre natychmiast odpowiadał.

Najważniejszem było pytanie dr. Falka, czy rząd uważałby okupację Bułgarii przez Rosją za casus belli.

Hr. Kalnoky odpowiadał, że Rosya o okupacji nie myśli. Gdyby jednakże nie spodziewana ewentualność ta nastąpiła, Austro-Węgry widziałyby w tem naruszenie żywotnych interesów swoich.

Na zapytanie hr. Apponyiego w sprawie misji Kaulbarsa, hr. Kalnoky dziś nie odpowiadał, zapowiadając odpowiedź na późniejsze posiedzenie.

Hr. Andrassy Juliusz konstatuje, że Węgry też nie pragną wojny, ale domagają się energicznego bronięcia interesów monarchii. Zachowanie się Rosyi zaniepokaja Węgrów. Traktat berliński, do którego tworczy mowca należał, przyszedł do skutku w czasie gdy wojska rosyjskie stały w Bułgarii. Wyznaczono czas, do którego wojska te miały opuścić Bułgarię; nie było to obraza, ale wyrazem nieufności zupełnie uzasadnionej w obec państwa w którym, wola jednej osoby rządzić nad 100 milionami. Mowca wspomina o stosunku wschodniej Rumelii do Bułgarii i żąda uregulowania tegoż w myśl życzeń Bułgarów.

Julian Horvath zapytuje, kto właściwie powołany do sformułowania życzeń Bułgarów, sobranie czy też Kaulbars.

Hr. Kalnoky odpowiada, że co do życzeń Bułgarów żadnej nie ma wątpliwości.

Eserntonyi interpeluje w kwestyi wyboru księcia Bułgarii, na co jednakże hr. Kalnoky w obecnem stadium odpowiedzieć nie może.

Na tem zamknięto posiedzenie, odkładając dalszą dyskusję do wtorku.

Z Noworosyjskiego Kraju, 11 listopada.

(Sprawy bułgarskie. — Nowe rozporządzenie względem sztundystów. — Sprawy kościoła katolickiego w Noworosyjskim kraju.)

Wiadomo, że rząd rosyjski wyprawił do Warny dwa pancerniki: „Zabijaka“ i „Pamięć Merkurego“ z 18 armatami i załogą wynoszącą 700 osób. Według wiadomości otrzymanych w Odesie, prócz wymienionych statków, u brzegów Bułgarii znajduje się jeszcze kilka rosyjskich statków mniejszych rozmiarów.

Wyprawę pancerników uważają tu powszechnie jako zapowiedź bliskiej okupacji. Dzienniki nawet, które były przeciwne okupacji, są zdania, że Rosyi dla podtrzymania wpływu na wschodzie pozostaje tylko okupacja Bułgarii. Mówią one o konieczności zajęcia Warny, Burgasu i Ruszczuku.

Z działalności rządu rosyjskiego wynika, że najzupełniej podziela podobne zapatrywanie się prasy. Jeden z pancerników już odpłynął z Warny do Ruszczuku.

Ze przy odświeżeniu pomnika „Sławu“ miało się na widoku prócz uroczystości i inne względy, mówią już o tem i dzienniki rosyjskie. Między innemi przebiegają one o pewnych instrukcjach, udzielonych przez cara odeskiemu jenerał-gubernatorowi na wypadek wojny. Ukompletowanie pułków konsystujących na południu Rosyi, powołanie rezerwistów, ułożenie listy mających na mocy prawa należeć do pospolitego ruszenia i wreszcie fortyfikacyjne roboty w okolicach Odesy — są to wszystkie fakta dowodzące, że rząd w działalności swęj nie wyklucza bynajmniej takiej ewentualności jak wojna. Jeśli mamy wierzyć telegraficznemu doniesieniom i korespondencjom, pojawienie się u brzegów Bułgarii rosyjskich pancerników dodało otuchy bułgarskim rusofilom. Oficerowie i żołnierze załogi udają się na brzeg bułgarski, odwiedzają Bułgarów i zostają z nimi w najlepszych stosunkach.

Czyż bunt świeże przeciw rejeney, o których wzmiankują dzienniki, nie są w związku z odwiedzinami oficerów i żołnierzy i wynikiem ich przyjaznych stosunków z Bułgarami?

Telegramy północnej agencji w sprawie bułgarskiej są pełne sprzeczności. Donosili one to o aresztowaniu dzisiejszych rejentów, to o układzie między rejencją i cankowistami, to o odroczeniu wyborów, to wreszcie o dymisji rejentów i utworzeniu nowej rejeney, przyjaźnej dla Rosyi.

Pokazało się, że wszystkie te doniesienia były fałszywe. Wybory odbyły się spokojnie, sobranie zaprotestowało przeciw wszelkim układom z cankowistami i jednogłośnie wybrało księcia Waldemara duńskiego, do którego uda się deputacja z zaproszeniem go na tron.

W Zofii i okolicy zaprowadzono znowu stan obłączenia. Dzienniki opozycyjne, jak widzimy z odezwy „Swietlan“, podlegają cenzurze.

Od spraw bułgarskich przejdźmy do miejscowych. Z raportu Pobiedonoscewa dowiadujemy się, że sekciarstwo w Rosyi nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie powstają nowe sekty i organizują się dawniejsze. Stan ten niepomysłny prawostawia wywołał nowe rozporządzenie, według którego sztundysty nie mogą zajmować żadnych posad z wyboru. Procesu o należenie do sztundyzmu coraz częściej wytaczają i sztundystów skazują na ciężkie kary.

Wskazywaliśmy niejednokrotnie na stosunki religijne w Noworosyjskim kraju. Względem katolików brak tu zupełny tolerancji. Chociaż dycepcja tyraspolsko-saratowska z rezydencją biskupią w Saratowie co do rozległości wyrównywa niejednemu z państw europejskich i zawiera do 300,000 katolików, władza biskupia jest tu tylko nominalną. I biskup Cotman i jego sufragani Zer nie odbywają wizytacji i nie wypełniają obowiązków przywiązanych do ich posad. Bawił w Odesie po kilka tygodni biskup Cotman, a nawet dla kuracyi prawie pół roku mieszkał w kolonii niemieckiej Luisdorf, odległej o 20 wiorst od Odesy, nie miał zaś ani razu pontyfikalnego nabożeństwa i nie bierzmował. Tłumaczy się to tem, że tego nie życzył sobie rząd, któremu we wszystkim ulega biskup Cotman. Syndykat odeski, składający się z syndyków rozmaitych narodowości, nie uważał za stosowne udać się do biskupa z prośbą, by udzielił sakramentu bierzmowania, gdyż i Francuzi i Włosi a nawet Niemcy w postępowaniu biskupa widzą uległość dla rządu, wychodzącą z granic dozwolonych. Dziwi nas, że odośno rządy nie upomną się u rządu rosyjskiego o zaspokojenie duchowych potrzeb ich poddanych.

ZIEMIE POLSKIE.

* (—) Wydalenie Żydów z Kijowa. Jak zapewnia korespondent petersburskiego Kraju, uwagę powszechną skupiają na siebie losy miejscowych Żydów, tudzież tak zwanych sztundystów. Pierwszych wysiedlają z rozmaitych dzielnic Kijowa, przypominawszy sobie jakieś rozporządzenia administracyjne, dotąd pozostające bez wykonania. W przeciągu ubiegłych dwóch tygodni do 400 osób uległo wysiedleniu; znajdują się w tej liczbie tacy, którzy po lat dwadzieścia już zamieszkiwali Kijów w jednej i tej samej jego dzielnicy.

NIEMCY.

* Berlin, 14 listopada. (— Ks. Bismarck —) po przyjeździe swym do Berlina, objął, jak donoszą dzienniki, w całej pełni na nowo sprawy swego urzędu kanclerskiego. Obecnie też nie już nie słysząc o rychłym jego wyjeździe do Warcina i nie wiadomo kiedy Berlin opuści.

(— Rada gabinetowa —) miała się odbyć w sobotę pod przewodnictwem ks. Bismarcka.

(— Podróżnik afrykański dr. J. Fischer —) umarł na tropiczną febrę. „National Ztg.“ donosząc o tej śmierci pisze, że takowa jest wielką stratą dla kolonialnej polityki Niemiec, a zwłaszcza, że dr. Fischer zabierał się do napisania wielkiego dzieła o swych podróżach i krótko przed śmiercią spodziewał się przybycia okrętu z bardzo cennymi przedmiotami zoologicznymi i ornitologicznymi.

(— Na podstawie artykułu 2 ustawy z d. 21 maja 1886 —) rozporządził minister Gossler, że filozoficzno-teologiczny instytut w Trewirze ma prawo kształcić duchownych. Prawo to otrzymał już przedtem zakład fudajski i wedle „Germanii“, pozostały tylko jeszcze dwa instytuty naukowe, w Paderbornie i Hildesheimie, którym dotąd nie przyznano tej kwalifikacyi.

(— Co się tyczy biskupa chełmińskiego ks. dr. Re-

dniera —) to jak się dowiaduje „Germania“, nie mógł dotąd wnieść o sankcyę monarszą swę biskupię godności, ponieważ dotąd nie załatwiono w Rzymie wszystkich formalności dotyczących wyboru ks. Rednera na chełmińskiego biskupa.

(— Projekt etatu dla cesarstwa na r. 1887/78 —) uchwalony przez radę związkową, przedłożonym został w przyszły czwartek cesarzowi do sankcyi.

(— Bank zamorski. —) „Kreuz Ztg.“ dowiaduje się, że w tych dniach toczyły się konferencye pomiędzy reprezentantami rządu a finansistami co do utworzenia zamorskiego banku.

(— Cesarz Wilhelm —) polował w sobotę w Letzlingen i jak dzienniki donoszą cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

ROSYA.

* (— Rysyfikacja. —) Pod tyt.: „Rosyjska szkoła w kraju nadbałtyckim“ zamieszczają „Petersb. Wied.“ następujący list z Rygi:

„Znów przychodzi nam mówić o całym szeregu wycieczek nadbałtyckich nad miejskich przeciw usiłowaniam rządowym w celu ustalenia w kraju szkół rosyjskich. Niedawno kurator okręgu naukowego zawiadomił zarząd miejski w Mitawie, że jeżeli nie zechce przekształcić (stosownie do wydanego najwyższego rozporządzenia) szkoły powiatowej na miejską z językiem wykładowym rosyjskim, to szkoła ta zostanie zamknięta.

„W dniu 2 listopada odbyło się posiedzenie mitawskiej rady miejskiej, na którym przedłożono to zawiadomienie. Na przedstawienie ziemskiego zarządu rada postanowiła, „nie wchodzić w rozpatrzenie tej sprawy“, zanieść skargę na rozporządzenie kuratora do senatu. Samo się przez się rozumie, że skarga ta nie będzie miała żadnego skutku, ponieważ rozporządzenie kuratora zupełnie jest prawne; ale jakże nie protestować przeciw szkole rosyjskiej, kiedy ku temu nadarza się sposobność!?

„Również kurator okręgu zawiadomił holdingeński zarząd miejski o zamierzonym zamknięciu miejscowej szkoły powiatowej i zapytał, czy nie zechce miasto otworzyć w miejsce tego szkoły miejskiej z wykładowym językiem rosyjskim.

„Dnia 18 października rada miejska postanowiła: żądanie kuratora przekształcenia szkoły na rosyjską odrzucić; starać się o pozostawienie teraźniejszej powiatowej szkoły niemieckiej, lub też o przekształcenie jej na szkołę innego systemu, ale z językiem wykładowym niemieckim; jeśliby starania te nie osiągnęły skutku, to utrzymać szkołę powiatową w charakterze zakładu naukowego prywatnego.

„Słowem, holdingenska patryotyczna rada miejska w żadnym razie nie życzy sobie szkoły rosyjskiej. Szczęściem, ostatecznie rozstrzygające słowo w tej sprawie nie wypadnie na korzyść holdingenskich żydowsko-niemieckich patryotów.

„Nie życzą też sobie przemienienia szkoły powiatowej niemieckiej na miejską fridrichstadz radcowie. Dnia 30 października postanowili oni (większością dwóch głosów) odrzucić przedstawienia kuratora w tym przedmiocie.

„Ale Fridrichstadt, miasto przeważnie żydowskie, a zatem i miejscowi radcy — naród zdolny do gesztów. Powiadają, że odmówiwszy przekształcenia szkoły powiatowej na miejską, a obawiając się, nie bez zasady, że i bez ich zezwolenia przekształcenie nastąpi, oni gotowi są potargować się: zamiast szkoły powiatowej, proponują założenie elementarnej szkoły rosyjskiej.

„Wspominam o tym projekcie fridrichstadzskich geszttsmacherskich radców, jako o curiosum. W Mitawie agituja również przeciw założeniu gimnazjum rosyjskiego, o co jeszcze dawno prosiło kurator okręgu wielu mieszkańców Mitawy, podawszy mu trzy prośby opatrzone licznymi podpisami. Obecnie, jak pisać gazety niemieckie, zbierają podpisy na kontrpetycyę, która ma być również wręczona kuratorowi. Do podpisywania się na kontr-petycyę wciągnęli również i niemieckich łotyszów, których niebrak w Mitawie.

„Bez względu na taką agitacyę, sprawa szkół rosyjskich nie przestaje rozwijać się dalej. W wielu miejscowościach na żądanie samych włóściar zakładają szkoły podlegające ministerstwu oświecenia w miejsce niemiecko-luterskich, w innych znów starają się gminy o połączenie szkół luterskich z prawosławnymi. Prócz tego zakładają się i nowe prawosławne szkoły, przy nowo utworzonych parafiach prawosławnych, powstających w miarę szerzenia się prawosławia między Estami i Łotyszami.

„W ogóle sprawa przekształcenia początkowych i niższych szkół idzie pomyślnie; kolęj teraz na średnie zakłady naukowe i na dorpacki wyższy przybytek nadbałtyckiego partykularyzmu.“

(— Z Petersburga —) piszą z kół urzędowych do „Politische Corr.“, iż rząd rosyjski zgadza się na kandydaturę Dadiana z Mingrelii, poczytując kwestyę osobistą jako rzecz podrzędnego znaczenia, a za główną utrzymywanie na tronie osoby, która ma być obraną. Jedną z najważniejszych trudności stanowią zdaniem korespondenta „Polit. Corresp.“ niezwykle stosunki rządowe tronu do Wschodniej Rumelii; w obec uznania politycznej unii przez mocarstwa, jako faktu dokonanego, i w obec istotnego zamyślenia jej w wszystkich dziedzinach administracyjnych, cofnięcie się do stanu dawnego jest wręcz niemożliwym, chodziliby więc o to jedynie, aby łączności przyszłego księcia z Rumelijczykami nadać charakter mniej prowizoryczny, przyczem wypadałoby w sposób przynależny uwzględnić interesu sułtana, innemi słowy, unia powinna być przedłużoną po za termin 5-letni.

Jako najwłaściwszy środek zaś do pogodzenia potrzeb Bułgarów z prawami przysługującymi sułtanowi, uchodzi podobno w Petersburgu utworzenie międzynarodowej komisji, podobnej do tej, która swego czasu regulamin w Libanonie wypracowała.

Zajęcie w Burgas wywołało w rosyjskich kołach rządowych wielkie niezadowolenie, ponieważ tego rodzaju fakcja „usprawiedliwiająca“ zupełnie postępowanie rejentów. Zajęcie to stanowi akt dalszego zawiąkania w chwili, gdy konflikty szczególnie są szkodliwymi.

SERBIA.

* (—) Z Niszu otrzymuje korespondent wiedeński „Köln. Ztg.“ protokół radykalnego klubu skupczyn, z którego się dowiadujemy, że 27 głosami przeciwko 5 przyjęto ugodę z stronnictwem Risticza, odpowiadającą dawniejszym układom białogrodzkiem.

AFRYKA.

* (— Z Kairu —) donosi korespondent „Köln. Ztg.“, że w opinii o kwestyi ewakuacji Egiptu nastąpiła tam pewna równowaga i spokój. Zabiegi Francu-

zów, zmierzające do tego, aby W. Portę i kediwę pozyskać dla żądanej ewakuacji, trwają jeszcze ciągle, wszelako tak hrabia Montebello w Carogrodzie, jak konsul jeneralny w Kairze, hrabia d'Aunay, przekonali się, że władza tameczna chwilowo nie bardzo przychylnie usposobiona są naprzeciw Francuzom. Szczególnie stanowczo wyrazić się miał podobno Muktar pasza do hrabiego d'Aunay, „że jest upoważniony przez sułtana, do pertraktowania o Egipcie tylko z Anglią.“ Drugą porażkę dyplomatyczną poniósł hrabia d'Aunay z strony Nubara paszy, gdy układy toczone w sprawie mianowania francuzkiego sędziego nie przywiodły do pożądanego przez Francuzów rezultatu.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 15 listopada. „Nowoje Wremia“ i „Nowosti“ krytykują niekorzystnie mowę Kalnoky'ego i oświadczają, że ton jej dający się dwójako tłumaczyć, nie może dawać trwałej rękojmi utrzymania pokoju.

Zofia, 14 listopada. Kaulbars miał podobno żądać, ażeby także został usunięty wojskowy komendant w Filipopolu, który rozkazał uwięzić kawasa rosyjskiego konsulat. Jenerał żądał wreszcie, ażeby garnizon oddawał honory wojskowe chorągwi rosyjskiej i wyznaczył termin do 17 b. m. do odpowiedzi na swoje żądania.

Nicz, 14 listopada. Skupczyna zamknięta została wczoraj mową tronową, w której król wyraził podziękowanie za uchwalenie reform finansowych jako też za prace na polu wojskowym i ekonomicznym.

Kursu telegraficzne.

SZCZECIN, 15 listopada 1886					
Kurs z dnia	15	13	Kurs z dnia	15	13
Pszennica spok.	—	—	Okowita trz. s.	—	—
na listop.-grud.	154 50	154 —	w miejsou	35 40	35 40
na kwiecień-maj	159 50	159 50	na listop.-grud.	35 40	35 40
Zyto spok.	—	—	na grud.-stycz.	35 50	35 60
na listop.-grud.	125 —	124 50	na kwiecień-maj	37 50	37 50
na kwiecień-maj	128 50	128 50	Rzepak	—	—
Olj rzep. spok.	—	—	na listop.-grud.	—	—
na listop.	44 40	44 50	Olj skalny	—	—
na kwiecień-maj	45 —	44 70	w miejsou	11 40	11 25

BERLIN, 15 listopada 1886.					
Kurs z dnia	15	13	Kurs z dnia	15	13
Pszennica stale.	—	—	Pozyska 4%.	105 90	106 —
na listop.-grud.	148 75	148 75	Pozn. 4% lis. zast.	102 80	102 90
na kwiecień-maj	157 —	156 75	„ 3 1/2% lis. zast.	99 60	99 60
Zyto stale	—	—	„ 3 1/2% lit. zast.	104 10	—
na listop.-grud.	128 25	128 —	„ listy rent.	104 10	—
na kwiecień-maj	131 25	131 —	Austr. banknoty	162 75	162 80
na maj-czerw.	131 75	131 50	Austr. renta srb.	68 90	68 90
Olj rzep. spok.	—	—	Ros. banknoty	192 9	193 60
na listop.-grud.	45 30	45 20	Ros. poz. ang. 1871	91 25	97 40
na kwiecień-maj	45 30	45 90	Ros. ziem. list. zast.	96 40	96 50
Okowita stale	—	—	Pols. list. zast. 5%	61 25	60 50
w miejsou	36 60	36 20	Pols. listy likw.	56 —	56 25
na listop.-grud.	37 20	36 90	Węg. 4% renta złot.	83 40	83 75
na grud.-stycz.	—	—	Austr. akcje kred.	460 50	463 50
na kwiecień-maj	38 —	38 10	Austr. renta kolj.	393 50	397 50
na maj-czerwiec.	38 70	38 40	Lombardy	172 —	172 —
Owies	—	—	Fran. euzy.	—	—
na paźdz.	109 75	110 —	Usposob. giełd.	—	—

Wypowiedziano: żyta — wepół okowity 50,000

Państwa chrześcijańskie półwyspu bałkańskiego i Austro-Węgry w obec kwestyi wschodniej i polskiej.

(Dokończenie. — Zobacz numer 261.)

XII. Polska.

Gdyby Rosya tak uczciwie postępowała względem Polaków, jak obecnie Austria, toby jej nie mniejsze, jak Austrii, oddali Polacy usługi. Znalazłby się między Polakami drugi jaki Potocki, któryby zreorganizował Rosyę, znalazłby się drugi Dunajewski, któryby zreformował i polepszył jej finanse i położył koniec korupcyi i kradzieży.

Jeżeliby Rosya przyznała dawnym krajom polskim, Kongresówce, Litwie i Rusi, takie stanowisko względem Rosyi, jakie posiadają Węgry względem Austrii, to Rosya pozyskałaby przysięgę z Austrią i Francją i z niemi potrafiłaby wszystkie swoje rozsądne cele osiągnąć. Austria chętnie w takim razie odstąpiłaby, na życzenie Polaków, Galicyę (bez Bukowiny) w zamian za Besarabię, ażeby mogły być połączone wszystkie części dawniej Polski w jedną całość.

Z drugiej strony Austro-Węgry, chętnieby współdziałały i pomagały Rosyi do zdobycia całej przedniej, tureckiej, a mianowicie Mniejszej Azji aż do Bosporu i Dardanelów, gdyby Rosya zgodziła się na to, żeby Austria wraz z państwami chrześcijańskimi półwyspu dunajskiego, z nią z konfederowanymi, zajęła europejską Turcyę wraz z drugą stroną Bosporu i Dardanelów. Reszta Europy z pewnością się temu nie sprzeciwiała, i sprzeciwiać, chociażby chciała, nie mogła. Czegoż więc Rosya mogłaby jeszcze sobie życzyć? Zajmowałaby stanowisko, jakiego jeszcze żadne inne państwo w świecie nie zajmowało, i trudno nawet pomyśleć, ażeby tak rozległe, ważne i korzystne, kiedykolwiek zajmować mogło!

Ale Rosya zamiast tak ważne, bogate i piękne kraje, woli zabierać dobra i kościoły Polakom, zamiast rozszerzyć swoje granice aż do mórz otwartych i nigdy nie zamierzających, do cięśnin zabezpieczających jej flotę wojenną i kupiecką i cały jej handel, ona woli szerzyć w Polsce, choć bezskutecznie, moskowizm i prawosławie. Zamiast żyć ze wszystkimi Słowianami w zgodzie, solidarności i miłości, woli ich ciemiężyć albo przeciw nim szczuć i przeciw nim się łączyć z ich, a w gruncie rzeczy, i swymi własnymi nieprzyjaciółmi, woli im, niż Słowianom okazywać życzliwość, wyrządzać przysługi, które następnie jej samą grożą największym niebezpieczeństwem.

I nie ma prawie nadziei, ażeby Rosya, przy jej zaślepieniu, bez doznania wielkiej klęski i nieszczęścia, przyszła do upamiętania. Szkoda! Choć Rosya jest słowiańskim Kainem, ale zawsze naszym bratem. Szczęście jej życzymy pomyślności, mocno o tem przekonani, że ją może osiągnąć w najwyższym stopniu, jakęmy to wskazali, ale nie bez dania nam zadosyć uczynienia i wyrządzenia nam najzupełniejszej sprawiedliwości, nie bez przywrócenia całej Polski i przyznania jej zupełnej sa-

modzielnosci, jaką posiadają Węgry w obec Austrii. W takim razie pojednana Polska z Rosyą a sprzymierzona z Austro-Węgrami, sfederowanymi z państwami dunajskimi, przedstawiałaby dwa mocarstwa słowiańskie, najpotężniejsze i najświetniejsze, jakie kiedykolwiek w świecie istniały i którychby nie przemogła żadna siła nieprzyjacielska. Albo więc Rosya wyrządzi Polsce sprawiedliwość, da jej zupełne zadośćuczynienie, zupełny samorząd i pozyska zaufanie, przyjaźń i przysięgę z państwami dunajskimi, Austro-Węgrami i Francją a z ich pomocą najwęższe kraje i cięśniny Europy i Azji, albo samorząd Polse nie da, zaufania i przysięgi reszty Słowian, Austro-Węgiei i Francji i żadnych nabytków nie pozyska i zostanie wypartą z Europy do Azji. Polska w każdym razie odzyska swój byt i swoją samodzielność, jeżeli nie przez Rosyę, to przez Austro-Węgry, albo przez akt samodzielną w połączeniu z całą Rusią, Litwą i prowincjami nadbałtyckimi, niegdys z Polską sfederowanymi.

Gdyby Rosyanie chcieli z nami współdziałać na podstawie samodzielności, równouprawnienia i federacyi i połączyć się z nami jako „wolni z wolnymi a równi z równymi“ przyjełbyśmy ich z otwartą ręką, jak byliśmy gotowi to uczynić na tej podstawie już przed 60 laty, już w r. 1824 za czasu dekabrystów i za porozumieniem się z niemi. Byłby jedni drugich samodzielność i właściwości szanowali i swoich im nie narzucali, byle żyli ze sobą w zgodzie i wzajemnej dla siebie życzliwości, — to nie ma dwu narodów w świecie, któreby korzystniej siebie nawzajem uzupełniać mogły, jak Polacy i Rosyanie. Co jednym nie dostaje, to posiadają drudzy w wysokim stopniu. W takim razie chorągwie ich wspólne powiałyby wkrótce nad najważniejszymi cięśninami świata, a przynajmniej i przyjaźń połączyłaby ich z Austro-Węgrami i federacyą bałkańską.

Ale trudno się ludzi, Rosyanie chcą panować nie współdziałać, nie chcą mieć współpracowników, tylko niewolników, więc są i pozostaną niewolnikami sami jedni w Europie, jeżeli kraje położone nad Woltą, do morza zamkniętego, azjatyckiego, uchodzą — do Europy jeszcze policzyć można. Rozkujmy się przeto, nie mogąc żyć ze sobą w zgodzie, wolności i miłości. My z naszą bracią, niegdys z nami skonfederowanych krajów, najzupełniej sobie wystarczymy, tworzyłbyśmy bowiem i tak największe państwo europejskie.

Z Austro-Węgrami i federacyą bałkańską, której utworzenie i rozwój najżywciej byśmy popierali, czyby uważała za potrzebne połączyć się z austro-węgierską, czy nie, potrafilibyśmy utrzymać przyjaźń i przysięgę, jako że społeczeństwami po największej części z nami spokrewnionymi, albo od wieków zaprzyjaźnionymi, nie mającymi sprzecznych z nami interesów i spoczywających na tych samych, co nasza Rzeczpospolita, podstawach wolności, równouprawnienia i federacyi. My przegrodzilibyśmy Austro-Węgry i półwysp dunajski od Rosyi i zapewnilibyśmy im spokój i bezpieczeństwo z tej strony, to też i one nie omieszkają nas popierać w naszych dążnościach i przedsięwzięciach samodzielności. Przywrócenie dawniej Rzeczypospolitej polskiej w ten lub ów sposób jest głównym warunkiem ogólnego bezpieczeństwa, pokoju i rozbrojenia i byle Polacy zrobili swoje, to wskrzeszenie Polski nie tylko jest pewne, ale i bliskie.

Los Polaków jest w ich ręku! Czem skrzętniej, czem usilniej będą pracowali, czem skromniej i oszczędniej żyli, czem rozsądniej postępowali, tem pewniej, tem prędzej osiągną cel pożądaną.

Ogłoszenie konkursu.

Od rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie dochodzi nas, co następuje:

„Na podstawie reskryptu c. k. ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 15 października r. b. p. l. 19510, ogłasza się niniejszym konkurs do 15 stycznia 1888 r., celem obsadzenia opróżnionej w tutęjszej c. k. szkole politechnicznej zwyczajnej katedry geometrii wyższej.

Z tą katedrą połączona jest plac systemizowany w kwiecień rocznych 1800 złr. w. a. i dodatki aktywalny według rangi VI klasy, tudzież pięć dodatków kwinkwennalnych po 200 złr. w. a. Podania o powyższą katedrę, wystosowane do c. k. ministerstwa wyznań i oświecenia i zaopatrzone w odpowiednie dokumenty, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. szkoły politechnicznej.

We Lwowie, dnia 6 listopada 1886.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Z obecnej literatury dramatycznej — po za francuską i niemiecką — dostało się w nowszym czasie na naszą scenę kilka utworów szwedzkich, odznaczających się głębszą wartością. Wspominamy „Bankrut“ Björnsterna i Björnsterna, „Podpory społeczeństwa“ i „Norę“ Ibsena. Cechuje takowe obok miśtrozowego kolorytu lokalnego — imponująca waga moralna oraz zadziwiające indywidualizowanie postaci, a realistyczny kierunek tych utworów przenika i uszlachetnia głębszy polot poetyczny.

Nowy utwór szwedzkiej muzy, posiadający wszystkie wymienione zalety, dało nam poznać przedstawienie sobotnie odegraniem dramatu w 4 aktach Oskara Wikstranda: Berta Malm w przekładzie p. Aleksandra Fodwyszyńskiego.

Z pomiędzy wielu innych sztuk, jakimi zasiła się nasz repertuar z obecnej literatury, wyróżnia się Berta Malm tematem i znaczeniem poważno-obyczajowym.

Jest to dramat mieszczański rodzinny, do którego zaczerpnął autor tematu bezpośrednio z życia i który rozwiązał czysto po ludzku, unikając zakończenia tragicznego.

Płytkość zasad moralnych, namiętność i egoizm kupca Rolfa, matki Gertrudy i równocześnie kochanka Berty Malm — łamie życie tych dwóch kobiet. Rolf, mający żonę, żonę wierzącą mu w doli i niedoli, przyrzekł małżeństwo kobiecie innej, kobiecie szlachetnej, przed którą zataił swój związek z pierwszą, a której wiążę, że zataiła zbytnio niegodnemu. Stają na przeciwko sobie: żona odepchnięta — i kochanka oszukana. Prawo krajowe następuje drogę wyjścia, rozwód. Te drogi uprzedkował sobie lekkomyślny i praktyczny Rolf, do tej drogi doradza Monsen, ojciec Rolfa, potwór moralny, którego dewiza: „interes przedewszystkiem“ — i na ten drogę wstępuje odepchnięta Gertruda, ale drogą tą pogardza oszukana Berta. Gardzi ona związkiem z Rolfem, mimo że przez rozwód stał się „wolnym“, bo zamaria w niej miłość dla niego, a „małżeństwo bez miłości jest grzechem“. Wstępuje zlanana i upokorzona, a na ciernistą drogę życia zabiera z sobą jako pociechę słowa matki Rolfa, Matyldy: „Złaziłś, ale serce twoje czyste!...“

Akcyę sztuki naprawdę nieobita i mało ożywiona, ale dobrze przeprowadzona, zmiana scen dosyć naturalna, dyalog pełen prawdy, a główna zaleta Berty Malm wyraziste i konsekwentne charaktery.

Tę zaletę posiada mianowicie charakter Monsena, ojca, egoisty bez granic, w gronie rodziny naprzemian zroszkiego i uprzejmego, wesołego a nawet kłutwego, w interesach i w swoim kanforze kupieckim nieublaganego i nieczulnego na wszelkie szlachetne popydy.

Pan Siedlecki uwydatnił dobrze wszystkie strony charakteru tej roli i odegrał ją z talentem.

Bardzo pięknym jest dalej charakter matki, Matyldy Monsen, kobiety o „biblijnej postaci“ i nader surowych zasadach moralności, zarazem kłwiwej i przebaczącej. Mimo że rola ta nie leżała w ścisłym zakresie talentu pani Siedleckiej, odegrała ona ją szlachetnie i z przejęciem się.

Wzniosłe nakreślone charaktery Berty i Gertrudy znalazły umiętne i sympatyczne przedstawicieli w pannie Fankie

wieczornie i pani Zapolskiej. Gra obu artystek w mistrzowskiej scenie spotkania się w akcie trzecim, wywołała silny efekt.

Bledziej narysowana postać Rolfa, grającego w podwójną grę, przedstawił p. Zaważki rozumnie.

Zajmującą była poboczna figura Hocka, odgrzywiającego w sztuce rolę czyszczona, zabawnego pleciucha, pamiętającego zawsze o własnym zysku. P. Marceli Trapszo oddał tę rolę z finezyą i humorem.

Panna Junoszwowa w roli Lilly była istnym „typem nroczego podlotka“, jakim go chciał mieć autor, a p. Feldmann właściwą grą i fizyonomią twarzy znamionował doskonałe charakter dobrodusznego pastora Dalströma.

Publiczność wyrażała swoje zadowolenie dla sztuki i gry artystów w szczerzych oklaskach.

Wznowiona w tym sezonie po raz drugi Gwiazda Syberyi hr. Starzeńskiego zgromadziła wczoraj do teatru liczną publiczność i powiodła się dobrze.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN. 15 listopada

* **Teatr polski.** **Jutro** komedia Bałuckiego: Grube ryby, komedia Bałuckiego: Teatr amatorski i mazer wilanowski w 4 pary.

Ceny znizone.
W czwartek dnia 13 b. m. na benefis p. Feldmana po raz pierwszy komedia Ponsarda: Lew zakonchany.

P. Feldmann jest ulubiecem publiczności i zasłużył sobie na to swą starannością, pracą i talentem, z jakimi wywiązuje się z powierzonych sobie rol. Polecać go zatem publiczności nie potrzebujemy, bo pewni jesteśmy, że ta licznie na benefis jego się stawi. Obral sobie p. Feldmann na benefis głośną komedya Ponsarda: Lew zakonchany, pełną najszlachetniejszych uczuć i wolną od wszelkich drażliwości, a osnutą na tle rewolucyi francuskiej. Sam beneficjent wystąpi w roli **jenerata Bonaparte** (Napoleona I). W r. z wystawioną była komedya ta na scenie krakowskiej kilka razy, zawsze przy wypełnionym zupełnie teatrze.

W sobotę dnia 20 bm. po raz pierwszy komedya Blizńskiego i Sarnieckiego: Lekko duch.

W niedzielę dnia 21 bm. po raz trzeci obraz sceniczny: Nad przepaścią.

Na fundusz **żelazny subwencyonowany** teatru polskiego w Poznaniu złożył: **Zebrawe przez Antolka F.** 11 mr. 70 fen. Razem dziś złożyło mr. 1 fen. 70.

* **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmierz Odnowiciela (1040 r).

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.

Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.

* **Pierwsze „veto.“** Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego złożył „veto“ przeciw zamianowaniu posła ks. dr. J. J. Wartenberga proboszczem pszczewskim i ks. dr. J. Wartenberga proboszczem gostyńskim, a co do nominacyi ks. Jurgowskiego proboszczem ligińskim robi trudności.

* **„Kuryer Poznański“** w artykule pod tytułem: „Zgoda na wiec“ pisze:

„Dziennik Poznański“, który przed kilku dniami był przeciwnikiem wieca, godzi się wreszcie na propozycyę naszą (to jest na wiec w sprawie parcelacyi).“

Uważamy za konieczność w obec tego powiedzieć, że byliśmy przeciwnikami wieca, który miał potępić przekupniów ziemi, a byliśmy dla tego, że potępienie to w obec jednoznacznej w tym względzie opinii całego polskiego społeczeństwa, uważaliśmy i uważamy za zbytęczne.

I „Kuryer Poznański“ sam, po naszych w tym względzie uwagach, od podobnego wieca odstąpił.

Przeciwnikami wieca w sprawie parcelacyi nigdy nie byliśmy i owszem godzimy się nań, zastrzegając tylko zwolanie takowego w chwili, gdy stanie prawnie instytucya, która za zadanie swe i parcelacyę ziemi postawiła.

Kto więc zmienił zdanie, czy „Dziennik“ czy „Kuryer“ — nie potrzebujemy zapewne dodawać.

* **Zwracamy uwagę** na szopki p. A. Krzyżanowskiego.

* **Protest** przeciw wyborowi trzech reprezentantów miejskich w I oddziale złożyło stronnictwo zachowawcze niemieckie dla zaszytych rzekomo przy wyborach nieprawidłowości. „Posener Ztg.“ donosząc o tem pisze, że jedynym następstwem tego protestu będzie niepotrzebne trudzenie wyborów, bo trudno przypuścić, aby wyborcy I oddziału mieli naraz zmienić swoje zdanie i głosować inaczej.

* **Obchód 50-letniego jubileuszu** służby nauczyciela gimnazjalnego rektora Nowickiego w Wągrowie, odbył się w dniu 2 bm. bardzo uroczystość w auli gimnazjalnej. Na uroczystość tę zjechał także radca szkolny prowincjonalny pan Polte i po stosownym przemówieniu wręczył mu order orła czerwonego 4 klasy. Następnie przemówił dyrektor gimnazjum p. Ronke, ślawiąc zasługi jubilata. Jubilat odbierał w czasie całego dnia liczne życzenia, listy i telegramy gratulacyjne z różnych stron.

* **Z Gniezna** donoszą do „Posenerki“, że wielka liczba uczniów niemieckich tamtejszego gimnazjum otrzymała z naczone wsparcie w gotówce z funduszu, jaki sejm w czasie rozpraw nad ustawami antipolskimi na „poparcie niemieczy“ uchwalił.

* **Z powodu** targu końskiego, odbywającego się dzisiaj i jutro w Gnieźnie, do pociągów towarowych wyjeżdżających z Gniezna o 2 godzinie 51 minut po południu a przybywających o 4 godzinie 49 minut do Poznania, dojeżdżone będą przez te dwa dni wagony osobowe I-4 klasy. Przez te dwa dni nie będzie przewożone było pociągami wyjeżdżającym z Gniezna o 2 godzinie 37 minut po południu, a przybywającym do Poznania o 3 godzinie 35 minut po południu.

* **Robotnik** z wsi Konina pod Lwówkiem wracając do domu z wesela w napylim stanie, położył się na mur przy kotle gorzelni dominalnej i zasnął. W czasie snu wpadł w głęboki, ceglami wyłożony piec gorzelni i zabił się na miejscu. Przywołany lekarz mógł tylko stwierdzić jego śmierć.

* **Żydzi** z Rosyi emigrują w znacznych partiach do Ameryki i Australii. Jak „Ostdeutsche Presse“ donosi codziennie niemal przejeżdżają przez dworzec bydgoski rodziny żydowskie, udające się z Rosyi za morze.

* **Bal polski** w Wiedniu pod protektorem arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się dnia 14 lutego roku przyszłego.

* **Kalendarz.** — Jutro we wtorek dnia 16 listopada Stanisław Kostki.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 24, zachód o godzinie 4 minut 5.

Dnia 16 listopada 1611 roku hold Jana Zygmunta, księcia pomorskiego.

Wtorek, dnia 16 listopada 1886.

mieć na oku, to i nad Wisłą jest straż pełna znaczenia i wagi. Nauczyciele powinni sobie tutaj postawić za najważniejsze zadanie zaszczytanie w sferach powierzonej sobie młodzieży bojaźni Boga i miłości do cesarza i państwa.

W tym samym tygodniu odbył się w tutejszym seminarium, które stracił swój symulanny charakter i stanie się ewangelickim internatem, pod okiem tajnego radcy dr. Schneidera powtórny egzamin [nauczycieli, na który się 30 kandydatów stawilo. Popis ten złożyło tylko 17 nauczycieli.]

LOTERYA.

Berlin, 11 listopada.

Przy dzisiejszym przed południem ciągnięciu II klasy 175 król. pruskich loteryj klasowej padły następujące wygrane: (Numer, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywają 105 marek.)

187 253 74 335 459 598 800 87 940. 1166 67 75 [150] 312 58 564 916 32 70. 2043 47 68 185 220 373 86 434 614 36 91 709 892 [150] 927 41. 3028 196 353 481 775 895 99 962 66. 4117 253 94 324 61 437 562 720 60 79. 5112 61 443 566 632 83 746 843 86. 6003 150 75 450 502 748 800 58 [300] 72 85 [300] 7310 31 [1500] 98 407 23 536 58 698 825 996. 8003 21 43 139 62 323 496 640 95 952 64. 9092 122 287 345 413 593 761 851 983 99.

10073 165 94 204 [150] 9 36 439 [200] 49 71 75 811 74 91 921. 11083 136 243 60 99 351 408 [150] 593 682 989 [500]. 12159 87 209 81 67 327 453 72 568 661 769 841 63 69 72 83 [150] 74 443 64 525 814 963 98. 24085 100 234 410 571 77 98 920 902 49. 25207 117 219 80 84 344 408 74 555 88 833 89 32 63. 26105 32 68 96 381 [150] 97 437 545 67 963 91. 27047 175 258 339 438 81 98 642 605 883 907 18 50. 28120 92 43 75 253 89 382 90 504 17 728 823 71 913 92 [300]. 29117 249 321 24 57 413 27 33 886 915 34.

30022 36 65 117 697. 31155 253 89 421 571 707. 32012 68 103 10 90 701 45 838 56 71. 33086 522 61 91 659. 34261 384 441 46 48 647 94 712 49 63 991. 35003 26 172 228 342 66 571 96 637 712 91 956. 36189 286 376 442 557 69 647 76 [150] 725 892 936 50 85 86. 37004 52 55 182 99 366 439 98 536 671 75 789 96 821 99 900 23 49 61 74. 38014 59 65 130 278 459 610 733 47 52 69. 39015 205 799 465 551 607 793 813 934 66.

40007 72 237 856 456 [150] 59 779 885 96. 41062 116 70 234 38 302 [200] 65 84 470 511 89 92 650 997. 42068 199 203 43 [200] 89 98 400 86 597 809 72 910 52. 43172 95 331 45 457 93 537 41 645 795 804 954. 44274 351 91 99 495 544 610 16 746 54 73 75 892 906 84. 45025 174 80 336 503 9 33 56 86 666 703 22 869 997. 46172 284 303 59 474 515 80 605 57 75 820. 47002 118 287 95 383 671 86 736 78 812 944 [200] 69. 48033 120 90 276 95 325 93 423 40 76 599 628 727 96 819 35 74 976. 49203 313 36 426 563 604 726 81 99 812 57 911 94.

50021 129 75 285 805 423 44 [150] 57 87 529 78 614 79 709 84 88 92 886 965. 51036 84 137 42 72 364 532 627 833 34 36 92. 52090 248 405 521 87 98 149 76 973 97. 53142 63 202 303 90 510 99 937 [500]. 54014 147 613 744 941. 55025 112 20 61 71 230 435 99 503 817. 56024 58 191 215 320 88 641 807 78 910 29 36 78. 57047 139 283 357 451 59 500 84 627 34 45 810 58 [1500] 995. 58060 65 388 89 553 74 602 6 24 790 824 44 58. 59295 434 554 719 53 77 918 84.

60011 253 323 27 [150] 434 547 841 [300] 985. 61151 302 85 584 639 933. 62024 32 334 60 450 565 690 [150] 728 999. 63130 254 305 56 517 29 68 610 28 77 703 893. 64064 112 38 91 241 499 932 43 [150]. 65228 43 435 [150] 54 736 826 908 66138 41 49 55 95 371 461 550 660. 67097 98 109 36 53 69 348 [150] 53 88 98 412 27 586 605 720 79 928 46 49. 68062 159 249 376 418 661 731 94 803 971 [150]. 69021 194 304 541 686.

70020 157 209 454 638 757 934. 71076 266 310 71 85 90 462 598 636 710 37 801 [300] 19. 72008 [150] 155 240 303 29 39 406 68 602 67 92 737 856. 73062 142 75 222 37 357 74 565 14 627 36 38 83 826 56 985 89 74305 52 85 488 720 909 39 80 81. 75194 260 491 526 681 81 700 62 833 52 913. 76016 20 35 156 76 245 323 36 516 [150] 94 647 [150] 69 85 990 [150]. 77306 9 21 29 43 71 527 52 69 654 734 802 983. 78044 242 47 34 350 500 2 32 41 641 717 210 998 99. 79010 294 306 66 443 506 49 688 91 714 883 85.

80120 301 5 440 514 21 43 [150] 809 49 71 911 16 30 49. 81020 82 208 387 414 634 780 841 902 68. 82025 [200] 39 109 15 292 366 82 632 37 902 96. 83119 217 255 308 9 81 607 703 67 86 958. 84005 117 [150] 23 98 454 550 640 71 718 830 940 85167 313 435 447 [200] 681 765 848 75 865 73. 86107 80 256 372 484 95 680 [150] 84 941. 87087 [200] 89 183 256 75 868 673. 88004 [150] 95 119 889 371 520 628 756 87 99 853 912 56. 89111 311 449 73 762 96 833 933.

90211 84 [1500] 397 519 82 612 64 769 866 978 84 89. 91142 61 72 280 311 449 500 58 88 732 44 804 26 29 52 72 930. 92219 26 428 517 22 695 778 82 984. 93088 165 72 401 50 54 [200] 739 824. 94157 85 208 305 6 62 413 [150] 74 76 90 552 633 59 734 70 816 945 55. 95010 90 108 17 47 64 218 451 607 781 931. 96120 220 81 315 536 691 846 63 67. 97190 373 76 91 408 566 717 49 846 906 10. 98083 209 32 38 314 56 643 90 716 841 89 989. 99491 556 73 701 20 28 975.

10011 227 90 521 645 894 990. 101019 109 212 52 313 592 605 37 767 864 974. 102128 75 [150] 223 92 318 658 704 95 826. 103046 75 194 291 376 442 46 565 656 79 760 92 815 30 52 923 49. 104024 21 621 227 327 89 879 93 [150] 969. 105149 68 201 39 362 413 585 95 650 [300] 775 106172 312 49 535 631 705 44 [150] 861 67 86 335. 107041 195 246 463 534 660 892 56 57. 108085 164 251 499 552 601 84 826 968 [150] 73. 109250 812 [150] 33 670 73 796 877 909 79.

110367 80 509 78 617 24 931. 111156 436 50 92 594 612 44 702 917. 112033 52 253 400 818 993 95. 113205 13 57 336 43 456 73 608. 114038 217 361 508 37 747 948. 115004 328 91 418 93 503 29 55 56 82 742 78. 116017 165 356 76 439 76 536 78 751 841 915. 117015 96 265 98 414 25 40 99 598 734 67 830 933. 118037 48 132 208 440 55 529 698 730 61 826 84 991. 119233 468 84 710 831 44 995.

120085 127 [200] 60 89 215 50 302 672 81 720 886 966 121004 76 294 439 548 663 937 43 55. 122002 24 43 54 116 329 437 636 811 [150] 31. 123002 205 [150] 81 90 635 77 715. 124008 94 [3000] 227 43 59 305 519 610 96 880 99. 125974 350 528 30 43 88 617 90 733 869 83 993. 126047 159 224 42 50 58 319 409 588 733 808 59. 127195 678 730 78 884 949. 128041 155 [150] 230 58 921 31 75 514 68 877 916 48. 129085 205 34.

130019 163 212 40 336 562 5 31 41 699 753 919 25 34. 131026 293 344 58 432 501 677 716 [150] 93 975 89. 132011 81 123 36 209 347 82 477 554 727 62. 133029 83 134 229 309 422 35 [300] 70 [200] 582 603. 134014 114 247 367 413 21 728 77 858. 135073 [200] 220 53 423 533 628 40 42 719 882. 136005 97 136 228 468 658 82 869. 137014 153 68 433 557. 138170 210 325 409 45 95 506 24 630 700. 139117 72 255 81 86 678 97.

140095 134 51 268 483 522 695 744 916. 141014 155 240 303 29 39 406 68 602 67 92 737 856. 73062 142 75 222 37 357 74 565 14 627 36 38 83 826 56 985 89 74305 52 85 488 720 909 39 80 81. 75194 260 491 526 681 81 700 62 833 52 913. 76016 20 35 156 76 245 323 36 516 [150] 94 647 [150] 69 85 990 [150]. 77306 9 21 29 43 71 527 52 69 654 734 802 983. 78044 242 47 34 350 500 2 32 41 641 717 210 998 99. 79010 294 306 66 443 506 49 688 91 714 883 85.

80120 301 5 440 514 21 43 [150] 809 49 71 911 16 30 49. 81020 82 208 387 414 634 780 841 902 68. 82025 [200] 39 109 15 292 366 82 632 37 902 96. 83119 217 255 308 9 81 607 703 67 86 958. 84005 117 [150] 23 98 454 550 640 71 718 830 940 85167 313 435 447 [200] 681 765 848 75 865 73. 86107 80 256 372 484 95 680 [150] 84 941. 87087 [200] 89 183 256 75 868 673. 88004 [150] 95 119 889 371 520 628 756 87 99 853 912 56. 89111 311 449 73 762 96 833 933.

90211 84 [1500] 397 519 82 612 64 769 866 978 84 89. 91142 61 72 280 311 449 500 58 88 732 44 804 26 29 52 72 930. 92219 26 428 517 22 695 778 82 984. 93088 165 72 401 50 54 [200] 739 824. 94157 85 208 305 6 62 413 [150] 74 76 90 552 633 59 734 70 816 945 55. 95010 90 108 17 47 64 218 451 607 781 931. 96120 220 81 315 536 691 846 63 67. 97190 373 76 91 408 566 717 49 846 906 10. 98083 209 32 38 314 56 643 90 716 841 89 989. 99491 556 73 701 20 28 975.

10011 227 90 521 645 894 990. 101019 109 212 52 313 592 605 37 767 864 974. 102128 75 [150] 223 92 318 658 704 95 826. 103046 75 194 291 376 442 46 565 656 79 760 92 815 30 52 923 49. 104024 21 621 227 327 89 879 93 [150] 969. 105149 68 201 39 362 413 585 95 650 [300] 775 106172 312 49 535 631 705 44 [150] 861 67 86 335. 107041 195 246 463 534 660 892 56 57. 108085 164 251 499 552 601 84 826 968 [150] 73. 109250 812 [150] 33 670 73 796 877 909 79.

110367 80 509 78 617 24 931. 111156 436 50 92 594 612 44 702 917. 112033 52 253 400 818 993 95. 113205 13 57 336 43 456 73 608. 114038 217 361 508 37 747 948. 115004 328 91 418 93 503 29 55 56 82 742 78. 116017 165 356 76 439 76 536 78 751 841 915. 117015 96 265 98 414 25 40 99 598 734 67 830 933. 118037 48 132 208 440 55 529 698 730 61 826 84 991. 119233 468 84 710 831 44 995.

120085 127 [200] 60 89 215 50 302 672 81 720 886 966 121004 76 294 439 548 663 937 43 55. 122002 24 43 54 116 329 437 636 811 [150] 31. 123002 205 [150] 81 90 635 77 715. 124008 94 [3000] 227 43 59 305 519 610 96 880 99. 125974 350 528 30 43 88 617 90 733 869 83 993. 126047 159 224 42 50 58 319 409 588 733 808 59. 127195 678 730 78 884 949. 128041 155 [150] 230 58 921 31 75 514 68 877 916 48. 129085 205 34.

130019 163 212 40 336 562 5 31 41 699 753 919 25 34. 131026 293 344 58 432 501 677 716 [150] 93 975 89. 132011 81 123 36 209 347 82 477 554 727 62. 133029 83 134 229 309 422 35 [300] 70 [200] 582 603. 134014 114 247 367 413 21 728 77 858. 135073 [200] 220 53 423 533 628 40 42 719 882. 136005 97 136 228 468 658 82 869. 137014 153 68 433 557. 138170 210 325 409 45 95 506 24 630 700. 139117 72 255 81 86 678 97.

140095 134 51 268 483 522 695 744 916. 141014 155 240 303 29 39 406 68 602 67 92 737 856. 73062 142 75 222 37 357 74 565 14 627 36 38 83 826 56 985 89 74305 52 85 488 720 909 39 80 81. 75194 260 491 526 681 81 700 62 833 52 913. 76016 20 35 156 76 245 323 36 516 [150] 94 647 [150] 69 85 990 [150]. 77306 9 21 29 43 71 527 52 69 654 734 802 983. 78044 242 47 34 350 500 2 32 41 641 717 210 998 99. 79010 294 306 66 443 506 49 688 91 714 883 85.

80120 301 5 440 514 21 43 [150] 809 49 71 911 16 30 49. 81020 82 208 387 414 634 780 841 902 68. 82025 [200] 39 109 15 292 366 82 632 37 902 96. 83119 217 255 308 9 81 607 703 67 86 958. 84005 117 [150] 23 98 454 550 640 71 718 830 940 85167 313 435 447 [200] 681 765 848 75 865 73. 86107 80 256 372 484 95 680 [150] 84 941. 87087 [200] 89 183 256 75 868 673. 88004 [150] 95 119 889 371 520 628 756 87 99 853 912 56. 89111 311 449 73 762 96 833 933.

90211 84 [1500] 397 519 82 612 64 769 866 978 84 89. 91142 61 72 280 311 449 500 58 88 732 44 804 26 29 52 72 930. 92219 26 428 517 22 695 778 82 984. 93088 165 72 401 50 54 [200] 739 824. 94157 85 208 305 6 62 413 [150] 74 76 90 552 633 59 734 70 816 945 55. 95010 90 108 17 47 64 218 451 607 781 931. 96120 220 81 315 536 691 846 63 67. 97190 373 76 91 408 566 717 49 846 906 10. 98083 209 32 38 314 56 643 90 716 841 89 989. 99491 556 73 701 20 28 975.

10011 227 90 521 645 894 990. 101019 109 212 52 313 592 605 37 767 864 974. 102128 75 [150] 223 92 318 658 704 95 826. 103046 75 194 291 376 442 46 565 656 79 760 92 815 30 52 923 49. 104024 21 621 227 327 89 879 93 [150] 969. 105149 68 201 39 362 413 585 95 650 [300] 775 106172 312 49 535 631 705 44 [150] 861 67 86 335. 107041 195 246 463 534 660 892 56 57. 108085 164 251 499 552 601 84 826 968 [150] 73. 109250 812 [150] 33 670 73 796 877 909 79.

110367 80 509 78 617 24 931. 111156 436 50 92 594 612 44 702 917. 112033 52 253 400 818 993 95. 113205 13 57 336 43 456 73 608. 114038 217 361 508 37 747 948. 115004 328 91 418 93 503 29 55 56 82 742 78. 116017 165 356 76 439 76 536 78 751 841 915. 117015 96 265 98 414 25 40 99 598 734 67 830 933. 118037 48 132 208 440 55 529 698 730 61 826 84 991. 119233 468 84 710 831 44 995.

120085 127 [200] 60 89 215 50 302 672 81 720 886 966 121004 76 294 439 548 663 937 43 55. 122002 24 43 54 116 329 437 636 811 [150] 31. 123002 205 [150] 81 90

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań, Jezuitska ulica Nr. 5, poleca się
do oszklenia wszelkich BUDOWLI!
Szkło w kistach do inspektów i budynków tanie i dobre. **Oprawa obrazów.**

Piwo jałowcowe
z browaru Franciszka Gruszczyńskiego
w Poznaniu, Wrocławska ul. 32.
Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader zdrowe i posilające, a mianowicie osobom słabym, cierpiącym na pierś i na ból głowy, które sprawia, że oddech staje się cięższym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca czerstwość i łatwo trawienie. Za dobroć i czystość piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność. — Cena butelki 10 fen., 50 butelek 4,50 mkr. wyłącznie szkła. (4738)

10 dyplomów i medale złote.
1895
Woll-Anstellung
Antwerpen: Goldene Medaille
Ehren-Diplom.
Kemmerich's Ekstra kt
mięśny
do polepszenia smaku zup, podlew, jarzyn;
KOND. BULION MIĘSNY
do natychmiastowego przygotowania pożywne, doskonałego rosółu mięsnego bez żadnych dodatków.
Papion mięsny smaczny i łatwo się asymilujący **środek pożywny i wzmacniający dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekonwalescentów.** (6162)
Żądać należy prawdziwych preparatów mięsnych Kemmerich'a
Sprzedają hurtowo w korespondencji „Spółki Kemmerich'a”
Erich'a Schneider w Lignieu.
Miejsca sprzedaży u pp.: W. Becker'a, O. C. Burdę, I. Nowakowskiego, E. Brecht'a Wyrb., B. Salomona, Alfonsa Freundlich'a, W. F. Meyer'a i Spółki i Jakóba Appel'a.

Aksamity i plusze na suknie i okrycia.
Wielki wybór **nowości** w materjach jedwabnych i wełnianych na suknie.
Okrycia damskie wszelkiego rodzaju i **gotowe poszyte na futra.**
Piółna, stołowa i artykuły ne- gliżowe.
Koszule płocienne i sztytynowe.
Kobierce kościelne i salo- nowe, chodniki.
Materie meblowe
Fabryki białe i kolorowe.
Dawniejsze materye, a szczególnie palety i dołma- ny za potężne cen zniżają. (6384)
Kiedy walowane i flanelowe.
W. Mankiewicz w Poznaniu, ul. Wilhelm. Nr. 6
Garnitury do jedwabnych i wełnianych materyi.

„Skutkuje w małych dozach pewno i bez bólów.”
Dr. Kaczorowski
w Poznaniu.
Zawsze żądać trzeba wyraźnie
Dr. Rehfeld
w Poznaniu.
„Jako znakomity środek przeczyszczający, sumiennie polecić mogę.”
Dr. Rehfeld
w Poznaniu.

FRANCISZKA JÓZEFA
woda gorzka.

Woda gorzka Franciszka Józefa jest dobrym środkiem przeczyszczającym, działającym w małych stawkach dawek bardzo szybko i skutecznie.
Warszawa, dn. 17/29 kwietnia 1886 r.
Pr. Dr. A. Popow.
Składy wszędzie
Dyrekcja
w **Buda-Peszcze.**
Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa przysługują wyjątkowo nad innymi takimi woda mineralna, w wypadkach gdzie istnieje o osiągnięciu skutku za pomocą małej ilości.
Warszawa, dn. 8/15 kwietnia 1886 r. (6266)
Pr. Dr. Lambl.

Z powodu zwinięcia mego handlu całkowita wyprzedaż
płócien, gotowej i stołowej bielizny, firanek, haftów, koronek i towarów białych, po znacznie niższych cenach.
W. JERZYKIEWICZ
przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 5.

Wyjeżdżam na kilka tygodni w celach naukowych. [6277]
Dr. Kapuściński.
DAMY znajdują dyskretne umieszczenie u owdowiałej akuszerki (6024)
SCHINDLER,
Wrocław, Vorwerkstr. Nr. 44 pt.
Wschowskie kielbaski rozsyła (codziennie świeże za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy)
Józef Porada
w Wschowie. (5311)

Słabość męzka
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nad- użycie niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, pozostawia jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:
Dra Retau'a
ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 M.
Cena wydania niemieckiego
Tysiące ludzi znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku, (Verlags-Magazin Leipzig Neumarkt Nr. 34.) (4892)
W Poznaniu ma książkę tę na składzie księgarnia A. Spiro.

Celem radykalnego usunięcia nagniotków w.
Jedną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłoby wynalezienie środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, nie uszkadzał skóry i bez bólu.
Taki środek wynalazła specjalistka w takich rzeczach S. Kadlauerowa apteka w Poznaniu, któryby kompletnie nagniotki usunęła bez bólu i wszelkiej stwardniałości skóry niszczącej, a przy użyciu tegoż nie niszczy się bynajmniej bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego bólu sprawiającego baniażu. Butelka z pigulem 60 fen.

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy i osłabienia, słabości męzkiej, upływy, poculucy, alagcy, urynę, mokroczenie, urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczone listowicie według najnowszej ścieńczonej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodowej! Najścisła dyskretność! (1338)
W wszystkich wypadkach możliwych do wyliczenia, ręczę za skuteczność. Prospekt i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portum listu wy- uosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Rasel-Binningen (w Szwajcaryi).

Polecam moje kawy
codziennie świeżo palone od 1 mkr. za funt, tudzież kawy surowe od 80 fen. za funt w nadzwyczaj dobrych gatunkach;
rozsyłam takowe na prowincję natychmiast po najumiarkowańszych cenach.
JAKÓB APPEL,
Wilhelmowska ul. 7.

6264) KRAM
z pomieszczeniem, w którym od lat 15 handel kolonialny z dobrem powodzeniem się znajdował, na Starym Rynku w Śródmieściu, w najlepszym położeniu jest do wynajęcia od 1 kwietnia. Bl. szczeg. u kupca Buchholza w Śródmieściu.

PAPIER FAYARD et BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacji pierśiowych, reumatyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami. (17)
We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.
W Poznaniu w apteczce p. Dr. Mankiewicz.

Cenniki rozsyła gratis i franko.
MAGAZYN MEBLI.
Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (5466)
A. ANDRUSZEWSKI.
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i re- paracyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio.
Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Mój zakład zegarmistrzowski
znajduje się obecnie na
placu Wilhelmowskim 3
w dawniejszym „Hotel du Nord.”
Polecam największy wybór (6181)
zegarków i łańcuszków
z najlepszych fabryk, po cenach umiarkowanych. Porę- czenie kilkoletnie. Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru wysyłam chętnie (3947)
L. Marchlewski,
zegarmistrz, były długoletni zarządca składu G. Hübnera.

Z powodu śmierci mego męża **wyprzedaję** od dnia dzisiejszego wszystkie zapasy (6309)
towarów modnych, płóciennych i gotowych płaszczy
po jak najtańszych cenach.
M. R. Witkowski,
Szeroka ul. 25, róg Klasztornej ul. 1 p.

Młynek Excelsior
Patent Grusona
do śrutowania produktów do paszy, owsa, jęczmienia, żyta, kukurydzy, bobu, grochu, soczewicy, łubin, wyki, kukurzy olejnych i z ziem- nego orzecha, także jako kombinowany młynek do zacieru i zieleńki siodu do gorzelnictwa, wreszcie do mielenia sztucznych nawozów i mate- riałów różnego gatunku, poleca (6029)
H. Gruson,
leżarnia i fabryka maszyn,
Buckau-Magdeburg.
45 premii.
Ogólny odbiót przeszło 6700 egzemplarzy.
Zastępca na Śląsk i Prowincję Poznańską na młynki do użytku gospodarczego
Akc. Tow. H. F. Eckert, Wrocław.
Biuro i wystawa Skład i pracownia
Tauentzienplatz 10. Kaiser-Wilhelmstr. 88/90.

T. OTMIANOWSKI,
magazyn
sprzętów kuchennych i domowych
Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1
poleca wielki wybór:
przedstawek i narzędzi piecowych; kosze i szufelki do węgla; postumenty do parafin, latarnie do wozów; policyjne przepisy, maty kokosowe do czyszczenia nog, biotokroby precyzyjne żelazne, jako też wszelkie inne sprzęty domowo-gospodarcze, w wyrobie najlepszym, po cenach przystępnych. (6328)
Szanownej Publiczności miasta **Buku i okolicy** dono- szę, że w domu p. Teofila Degórskiego założyłem (6229)
handel szkła, porcelany, sprzętów kuchennych, garnków, szkła szybowego itd.
Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem, ręczę za rzetelną i skrupułą usługę oraz ceny jak najumiarkowańsze.
Buk, w listopadzie 1886.
J. Teisler.

Ważna wiadomość.
Do wydzierżawienia w Królestwie Polskim w oko- licy Łodzi i Tomaszowa Rawskiego (6252)
jeden lub dwa folwarki
siedmio-włokowe razem lub oddzielnie z gotową in- tratą około rubli dwóch tysięcy rocznie.
Blizszego objaśnienia udzieli pp. I. Kowalski i Spół- ka w Aleksandrowie pogranicznym lub adwokat przysię- gły p. Bernard Birenweig w Łodzi zamieszkały.

Księgarnia
w połączeniu z składem papi- ru i wszelkich materyałów piśmiennych w mieście łączem przeszło 20 tysięcy mieszkańców, jest dla studentów i rodzin do sprze- dania pod bardzo korzy- stnymi warunkami.
Blizszego objaśnienia udzieli Ekspedycja Dzien. Pozn. p. Nr. 6174.

Tryki
Rambouillety krzyżo- wane o silnych kształtach z bardzo szlachetną wełną (waga strzyżonej trzody przeszło pięć fun- tów) sprzedaje po 30—45 Marek.
Karol Heinze
w Kłecku.
W majątku **Bodzanowko** poczta Kowal w Kr. Pol. sta- cya kolei Warsz. Bydg. stoją do sprzedania: (6273)

4-letnia klacz kara,
trzyk. klacz kara, trzyletni kary ogier, jeden dwuletni gniady ogier, konie pochodzenia czystej krwi trakeńskiej, na co certyfikaty, budowy bardzo silnej i rosłej. — Bliz. szczeg. udzieli właściciel na miejscu. Na żądanie depesza ko- nie gotowe na stacyi. (6273)

Znajdźcie umieszczenie!
egz. muz. nauczycielka do dwóch dorastających paniszek. Zgłoszenia sp. eszne. (6288)
AGENCYA FONTOWICZA.
Miejsce pisarza gospo- darczego wolne w Czar- notkach p. Zaniemyśl.
Pisarz gospod.
z 7 1/2 roczną praktyką, obecnie w miejscu znają- cym się dokładnie na po- łowie i podwózkowym gospodarstwie z biegło- ścią prowadzenia wszel- kich rejestrów, z chlu- bniemiświadczeniami i re- komendacjami, poszukuje zaraz, lub od 1-go Stycz- nia miejsca ekonomo- pod zarządem pryncy- pała lub głównego rzą- dcy lub w ostatecznym razie pisarza polowego. p. restant W. W. G. dki. (6323)

Urzędnik gosp.
d. świadczony, posiadający świadectwa dobre, **kawaler,** przyjmie miejsce od 1 stycznia 1887 r. (6259)
Posrednikowi ofiaruje się do- brą nagrodę. Łaskawa oferta przy- jmuje ekspedycja Dziennika pod lit. N.
W. Finna z Londynu.
Wykłada te, jak najprzystępniejsze, obliczenia na żenską publiczność i męską, uplastyczniają się nieprzerwa- nym szeregiem najznakomitszych do- świadczeń, wykonanych w sposób do- kładny i odpowiadający najwzrostom wymaganiom, na podstawie najnowszych badań i przy użyciu najdoskonalszych aparatów i obiektów. **Bardzo wiele doświadczeń** jest nowych od o- statniego pobytu **W. Finna** w Po- znań roku 1882 i pokazuje to poraz pierwszy podczas trzech wieczorów nie powtórzą się żadne eksperymenty. Numerowane miejsce po 1 marce 50 fen., na 3 wieczory 3 mk. Nienume- rowane po 1,00 m., na 3 wieczory 2 mk. Uzniesienie i użeczenie po 0,50 m. na 3 wieczory 1 mk.
Początek o godz. 7 1/2, koniec około 9 1/2 godziny.

Człowiek,
w starszym wieku (50—60 lat.) obeznany z rachunkowością i ko- respondencją w obydwojch języ- kach krajowych, znajdzie miejsce zaraz lub od 1-go stycznia r. p. jako **pomocnik** w biurze do- minialnym. Pensya roczna 360 do 400 m. i wolne utrzymanie.
Zgłoszenia i kopie świadectw należy nadesłać do Eksp. Dzien. Pozn. sub N. Z. Nr. 6271.

Kucharz, żonaty, znający się na ogrodnictwie i polowaniu, poszukuje miejsca od 1-go grudnia r. b. lub od 1-go stycznia r. p. o oferty uprasza p. adr. A. J. Kuźnia poste rest. (6391)
Służący, kawaler, wolny od majacy, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 stycznia 87 r. innego miejsca. O. lask. oferty uprasza się p. lit. W. J. D. poste restant Półbiedzka (Pode- witz). (6267)
Gorzelnik, żonaty, majacy ki po za sobą, poszukuje od 1 grudnia innego miejsca. (6269)
Zarząd gorzelni, Zakrzewo p. Mieścisko.
Młodzieniec, dzielny drogerzysta, wła- dający językiem polskim i nie- mieckim, znajdzie u mnie zaraz miejsce. **Maks Levy,** handel drogerji, Poznań, Piotra plac 2. (6332)

Ludzi
wszelkich zawodów, a mianowicie rządzców, ekonomów, pisarzy, o- grodników, służących, borowych, gospodynie poleca (6327)
L. Rydzewski, Szeroka ulica Nr. 4.
Nauczyciel domowy, były kandydat teologii, poszukuje zaraz miejsca nauczyciela domo- wego pod skromnymi warunkami; przyjąłby także miejsce korepe- tytora przy uczniach jakiego gi- mnazjum. (6274)
R. M. Koczorowski, Podgórska ul. 7.

Ludzi wszelkich zawo- dów, pici objoja, poleca od każdego czasu, a mia- nowicie od 1 stycznia, w wielkim wyborze, i to li- tylko prywatnie dobrze poleconych. (6279)
Centralne biuro zleczeń F. A. Drw- skiego, istniejące już od 1876 r. w Poznaniu (Wilhelmowska ul. 11.).

Młody człowiek
z chlubnymi świadectwami, przyjemnej rowierzczoności, obznajmiony spe- cjalnie z bielizną damską i męz- ką, znający język francuski i niemie- cki, może znaleźć miejsce na do- brych warunkach w każdym czasie w pierwszorzędnym składzie płó- tna i białych towarów, egzystują- cym w Warszawie. O- lask. nadstą- dny do biura ogłoszeń pp. Rajch- mana & Fendlera w Warszawie. Senatorska 26, pod lit. R. R. (6168)

Potrzebny jest ogrodnik
do majątku o 6 godzin od Warszawy oddlego. **Pen- sya rs. 150** utrzyma- nie na stole lub ordy- naryj. Listy z kupami świadectw adresować do zarządu dóbr **Fidor** przez **Warszawę, Kon- skie w Fidorze.** Ty- lko wiarygodne i długoletnie świadectwa będą uwzględnione. (6165)

Ogrodnik kawaler, wyszkolony kompletnie w swym za- wodzie i wypraktykowany w ogrodn- zarzaniach posiadający świadectwa z rekomendacjami, jako też dobru- pole- cenie z obecnego miejsca, gdzie pra- cując obecnie, poszukuje posady od No- wego Roku lub od 1 marca 1887 r., na żądanie, ma miejsce zaraz zająć. Adres po d. lit. J. U. O. poste restan- Wschowa (Fraustadt). (6261)
Poszukuje się od 1 stycznia **ku- charza żonatego,** o ile moż- ności bez rodziny, który równocześnie mógłby się zająć ogrodnictwem. Ko- pie świadectw proszę przysłać po- ste restant **Wrzesnia B. B.** (6296)

Ogrodnik, kawaler, 27 lat dojrzał, swój fach tj. dekoracyi ogrodn- kłombów, dywanów, znający się na or- namentach, szkółkach i hodowli warzyw poszuk. posady zaraz lub od 1 stycznia. O lask. oferty łuprasza się pod adr. **Nagórzycki,** Kowalewo (Schön- see) W/Pr. (6255)

Teatr Ludowy.
Występ sławnego na cały świat trio składającego się z dwóch dam i 1 pana jako też występ Miss Saliny, pierwszej atletki w Europie, skrobaki Miss Zetoryi, karla-komika H. Hau- sen i wiedeński śpiewaczki walców panny Seidl.
DYREKCJA.
TEATR WIKTORJI!
Dziś i w dniach następnych wystą- pienie wszystkich nowo zaangażowa- nych specjalności słynnego towarzystwa ba- letowego Ledner (4 damy, 1 pan i 2 dzieci), prawdziwego murzyna M. Tay- ler, wokalnego duetu, braci Rhomes, komików muzycznych Ambri i Piotti, panny Kornelii Schreiber, panny Cöllen szansonetki śpiewaczki panny Walsen- (6120)

Dyrekcja. E. Mähl.
Biletę sprzedają się u pp. Bartfelda Nowa ul. 6., Opitza, plac Wilhelm- owski ul. 3, Ratta, ul. Fryderykowska i narożnik Nowej ulicy. (5663)